

Koniec marzeń
o barażach



strona 16



strony 22-23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

**Komunia
u św. Józefa w Łęcznej**



20 - 26 maja 2025 r. ■ nr 20 (495) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Błogosławieństwo dzieci przez rodziców odbyło się przed świątynią

ŁĘCZNA

SPICER

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Dziesięciolatek wpadł do niezabezpieczonej studzienki na terenie szkoły.

„Myślał, że to koniec”

Krzyczał, że nie da
rady się wydostać.
Cały był przemoczony,
z siniakami
i guzem na głowie.
Jak doszło
do zdarzenia?

STR.
R5

Dyrektor szkoły **Elżbieta Wróbel**
ma złożyć pisemne wyjaśnienia

Niebezpieczna sytuacja miała miejsce przy budowanej hali sportowej

Egzamin ósmoklasisty.

Nikt nie spodziewał się „Chłopców z placu broni”

Uczniowie wychodzili ze szkoły w dobrych nastrojach STR. 2

Łęczna szykuje się na przyszłość bez węgla

STR. 5

Bogdanka zwiększa wydobycie i rentowność

STR. 6

Święto seniorów w Cycowie

STR. 5

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

**ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przejrzypy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Górnicy czwartą drużyną w kraju

STR. 3

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-lecza.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

**PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Egzamin ósmoklasisty.

Nikt nie spodziewał się „Chłopców z placu broni”

Ósmoklasiści mają już za sobą egzamin z języka polskiego. Tuż po wyjściu z sal zapytaliśmy uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej o ich wrażenia, emocje i plany na przyszłość. Największym zaskoczeniem była lektura omawiana w szóstej klasie.

— Uważam, że poszło mi bardzo dobrze — mówi Iwo, choć nie kryje, że temat wypracowania był dla niego trudny. — Trzeba było się odnieść do bohatera lektury, któremu można zaufać. Ja napisałem o Scrooge'u z „Opowieści wigilijnej” — dodaje.

„Angielski i polski to luzik”

Jego kolega Aleksander wybrał temat o możliwości zmiany. — Napisałem, że każdy człowiek może się zmienić i odwołałem się do dwóch lektur. Myślę, że dobrze mi poszło — podsumowuje.

Przygotowania trwały głównie tuż przed egzaminem. — Przez ten weekend przeczytałem więcej streszczeń niż przez całe cztery lata — przyznaje z uśmiechem Iwo.

Stres? Raczej niewielki. — Polskiego się nie bałem, ale matematyka to już inna historia — stwierdza Iwo. — Angielski i polski to luzik. Matematyka budzi trochę niepokoju — dodaje Aleksander.

Plany? Iwo wybiera technikum w Milejowie lub Łęczynski „Jagiellończyk”. — Chciałbym pójść na kierunek wojskowy. I tu, i tu jest taka możliwość — mówi.

Aleksander myśli o technikum reklamy albo architekturze krajoznawstwa, w „Jagiellonie” lub w Lublinie.

„Troszkę się trząśłem”

Swoimi wrażeniami podzielił się z nami także to Szymon i Oskar. Oni również uważają, że egzamin nie był trudny.

— Niektóre zadania już dobrze znaleźliśmy z wcześniejszych arkuszy. Trochę się zdziwiłem, bo była lektura „Chłopców z Placu Broni”, a akurat tej książki nie pamiętałem za dobrze — przyznał Szymon. — Troszkę się trząśłem, trochę jękałem, jak mówiłem, ale jak już stworzyłem arkusz, to emocje opadły — opowiada.

Ich przygotowania trwały miesiącami. — Rozwiązaliśmy mnóstwo arkuszy z ubiegłych lat. Zarówno na lekcjach, jak i w domu. To zdecydowanie pomogło — zgodnie twierdzą uczniowie. Matematyka i angielski dopiero przed nimi. — Angielski to jeden z łatwiejszych przedmiotów.



Lena, Zuza i Kinga

„Jak zobaczyłam ten tytuł, to się po prostu roześmiałam”

Matma jest trudniejsza — ocenia Oskar. — Może będzie z 30 proc. — dodaje Szymon.

Szymon po podstawówce wybierze „Jagiellończyka”, a Oskar — technikum w Lublinie. — Mam tam babcię, więc byłoby mi łatwiej — mówi. Obaj chcą iść do technikum informatycznego.

A miały być „Dziady”...

„Chłopcy z placu broni” zaskoczyły także Mię. — Nikt się tego nie spodziewał — przyznaje. — Jak zobaczyłam ten tytuł, to się po prostu roześmiałam. — Lepiej znać lekturę, wiadomo, ale dało się napisać na podstawie fragmentu — tłumaczy. — Nie miałam stresu w ogóle. Potraktowałam to jak zwykły sprawdzian — mówi.

Plany? — Jeszcze dokładnie nie wiem, ale na pewno coś z angielskim — mówi Mija, która chce uczyć się w IV LO im. Sempołowskiej w Lublinie. Alicja i Basia też się nie spodziewały „Chłopców...”. — Myślałyśmy, że będą „Dziady”, a tu nagle „Chłopcy z Placu Broni” — mówią.

— Trochę się denerwowałyśmy, ale jak się weszło na salę, to po prostu się pisało — mówią zgodnie. — Z polskiego? Prawie wcale — śmieją się. — Mimo to poszło bardzo dobrze. — Matma to trudniejszy przedmiot. Były korki, zadania, arkusze. Trzeba się bardziej przyłożyć — mówi Alicja.

Plany? — Ja idę do „Unii” — mówi Alicja. — A ja do „29-ki” w Lublinie — dodaje Basia.

— Bo to dobre szkoły, mają ciekawe rozszerzenia, zwłaszcza humanistyczne. To nas interesuje.



Iwo i Aleksander



Szymon i Oskar

„Płakałam całą drogę do szkoły”

Kolejne spotkanie przez nas uczennice były zaskoczone także opowiadaniem z wyborem zdjęcia. Ale to nie koniec zaskoczeń. — Byłyśmy przygotowane na zaproszenie, a okazało się, że musieliśmy napisać ogłoszenie o spektaklu — wspominają.

Czy były nerwy? — Ja się prawie popłakałam — mówi Zuza. — Płakałam całą drogę do szkoły — przyznaje Kinga.

Dziewczyny bez wahania odpowiedziały, jakie mają plany na szkołę średnią. Zuza - technikum Weterynaryjne TEB. Kinga - liceum w Puchaczowie, ratownictwo medyczne. Lena - mechatronika i spawalnictwo w ZS na Magnoliowej 8. — Lubię kombinować z metalami. To mnie interesuje — mówi. Przygotowania do matematyki? — Już tylko powtórka wzorów, reszta to odpoczynek — mówią dziewczyny.

Kamil Kulig

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

20 maja,
godz. 8.45 - 11.45, Ziółków (6)
godz. 9.00 - 14.00, Jawidz (15)
godz. 11.00 - 14.00, Ziółków (4)
godz. 13.00 - 16.00, Ziółków (5)

21 maja,
godz. 8.00 - 11.00, Jawidz (12)
godz. 8.30 - 13.30, Łęczna ST-59
ul. Chełmska

godz. 8.45 - 11.45, Zezulin
Hydrofornia
godz. 11.00 - 14.00, Zezulin (5)
godz. 11.00 - 14.00, Antoniów
Kol.(1)
godz. 13.00 - 16.00, Zezulin (6)

22 maja,
godz. 8.45 - 11.45, Zezulin (3)
godz. 11.00 - 14.00, Zezulin (4)
godz. 13.00 - 16.00, Zezulin (2)

23 maja,
godz. 8.45 - 11.45, Nowogród (4)
godz. 11.00 - 14.00, Trębaczów (2)
godz. 13.00 - 16.00, Zofiówka
MBM

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA**

• BIURO
UBEZPIECZEŃ - ZOFIA
OSAK,
ul. Targowa 14

PIŁKA NOŻNA Kobiet - ORLEN EKSTRALIGA

Górnik czwartą drużyną w kraju



Foto: GKS Górnik Łęczna

Pierwsza jedenastka GKS-u tuż przed meczem z Resovią, wygranym przez zielono-czarne 6:0. Przed łącznikami jeszcze jedno spotkanie, ale już teraz „Górniczki” są pewne czwartego miejsca na koniec rozgrywek

Choć do końca sezonu w piłkarskiej OrLEN Ekstralidze Kobiet pozostała jedna kolejka, wszystko jest już jasne. Mistrzem zostaje GKS Katowice, a GKS Górnik Łęczna zajmie czwarte miejsce.

Według terminarza rozgrywek w ubiegły weekend (10-11 maja) podopieczne trenera Artura Bożyka miały podejmować na własnym boisku Skrę Częstochowa. Rywalki wycofały się jednak już jakiś czas temu z gry w OrLEN Ekstralidze. W efekcie Klaudia Lefeld i spółka dopisały do swojego dorobku trzy punkty

bez wychodzenia na boisko. Przed zielono-czarnymi jeszcze jedno spotkanie - z wiceliderem Czarnymi Sosnowiec - ale będzie to już tzw. mecz „o pietruszkę”. Łęcznianki są już bowiem pewne tego, że sezon zakończą na czwartej lokacie - piąty w tabeli Śląsk Wrocław ma do nich cztery punkty

G
2024/2025 - 4. miejsce
2023/2024 - 6. miejsce
2022/2023 - 2. miejsce
2021/2022 - 2. miejsce
2020/2021 - 3. miejsce
2019/2020 - 1. miejsce
2018/2019 - 1. miejsce
2017/2018 - 1. miejsce

W
Inez Sikora i Sandra Urbańska zostały powołane na zgrupowanie reprezentacji Polski U-19 oraz mecz towarzyski z Ukrainą

WYNIKI 22. KOLEJKI

Stomilanki - Łódź 3:4
Rekord - Katowice 0:2
Tczew - Resovia 3:3
Gdańsk - Czarni 0:0
Śląsk - Pogoń 1:2
Górnik - Skra 3:0 (WO)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	21	60	69-8
2	Czarni Sosnowiec	21	52	82-15
3	Pogoń Szczecin	21	48	59-20
4	Górnik Łęczna	21	44	52-18
5	Śląsk Wrocław	21	37	47-35
6	UKS SMS Łódź	21	32	30-16
7	APLG Gdańsk	21	28	30-33
8	Rekord Bielsko-Biała	21	21	17-40
9	Stomilanki Olsztyn	21	16	25-63
10	Pogoń Tczew	21	15	21-58
11	Resovia	21	8	16-75
12	Skra Częstochowa	21	3	5-72

OSTATNIA KOLEJKA (25.05.)

Łódź - Śląsk, Pogoń - Gdańsk, Czarni - Górnik (25.05., g. 11), Resovia - Rekord, Katowice - Stomilanki, Skra - Tczew

Dominik Smagała

Młodzi malarze zaprezentują swoje prace

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza wszystkich miłośników sztuki na wyjątkowe wydarzenie artystyczne. Już w czwartek, 22 maja o godz. 18 odbędzie się wernisaż wystawy zbiorowej „Młodzież Maluje 2024/2025”.

Wystawa to efekt całorocznej pracy uczestników zajęć malarskich dla młodzieży, które odbywają się w Autor-

skiej Pracowni Artystycznej prowadzonej przez Pawła Brodzisza - instruktora i artystę związanego z CK-ODK w Łęcznej. Ekspozycja ukazuje bogactwo młodzieżowej wyobraźni, różnorodność technik i tematów oraz rozwijający się kunszt młodych twórców.

Na wernisażu swoje prace zaprezentują: Oliwia Bartnicka, Daria Brzozowicz, Gabriela Bombolewska, Jagoda Fedurek, Kalina Fedurek, Julia Grzesiuk, Magdalena Jakubiec, Laura Ja-

worska, Zofia Korneluk, Julia Kotuła, Aleksandra Kuźmicz, Ewa Mazur, Mariia Pavliuk, Valentyna Pavliuk, Antonina Prostka, Natalia Ryc, Natalia Skoczylas, Martyna Spodar, Agata Strach, Maja Strach, Magdalena Strycharczuk, Otylia Susz, Justyna Szot, Maja Śladowska, Karolina Wiśniewska oraz Amelia Wójcik.

Wydarzenie odbędzie się w Galerii CK-Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej przy ul. Górnicy 12.

Kamil Kulig

Sportowy Dzień Dziecka nad jeziorem Piaseczno

Organizatorzy zapraszają na dzień pełen ruchu, zabawy i radości.

Impreza odbędzie się w czwartek, 30 maja na plaży Kaniwola nad Jeziorem Piaseczno. Start zaplanowano na godzinę 9.

W programie m.in.: XXII Bieg o Uśmiech Wiosny; gry,

zabawy i konkursy z nagrodami, malowanie twarzy i kreatywne aktywności, kolorowe dmuchańce, interaktywne stanowisko „Biblioteczne Skarby: Piasek, Woda i Przygoda”, wata cukrowa i popcorn dla każdego łasucha, ogłoszenie wyników konkursu plastycznego „Dzieci segregują śmieci”.

Kamil Kulig

Zgłaszanie szkód po przymrozkach w gminie Ludwin

Urząd Gminy w Ludwinie informuje, że właściciele gospodarstw rolnych poszkodowani w wyniku przymrozków wiosennych mogą zgłaszać szkody do 30 maja.

Wnioski należy składać na specjalnych formularzach dostępnych w urzędzie oraz na stronie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

We wniosku trzeba ująć wszystkie uprawy w gospodarstwie, niezależnie od stopnia ich uszkodzenia, tak aby zgłoszenie było zgodne z wnioskiem o dopłaty składanym do ARiMR. W przypadku prowadzenia produkcji zwierzęcej konieczne jest także złożenie oświadczenia o średniorocznej produkcji.

Jeśli szkody wystąpiły w kilku gminach, rolnik zobowiązany jest złożyć wnioski w każdej z nich osobno, a następnie przekazać protokoły do gminy, w której znajduje się siedziba gospodarstwa lub największa część upraw.

Kamil Kulig

Rodzinną przygodą w terenie

Kolejny już raz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łęcznej organizuje podchody rodzinne.

Gra rozpocznie się w niedzielę, 25 maja punktualnie o godzinie 14 na Rynku II. Meta znajdzie się w tym samym miejscu, a zakończenie wydarzenia przewidziane jest około godziny 17.

Uczestnicy gry terenowej otrzymają na starcie specjalne pakiety, a następnie - wyposażeni w mapę - wyruszą w teren, by pokonać wyznaczoną trasę i zmierzyć się z szeregiem kreatywnych zadań.

Na wszystkich, którzy dotrą do mety, czekają upominki.

Kamil Kulig

CZYTELNICZY KOMENTUJĄ

Łęczna szykuje się na przyszłość bez węgla

Samorządowcy i poseł Bojarski rozmawiali o transformacji naszego regionu na wypadek wygaszenia kopalni. Łącznie zadeklarowano kilkaset hektarów gruntów, które mogłyby zostać włączone do przyszłej strefy ekonomicznej. Więcej na stronie 5.

Tomasz Ryc: Tu nie powinno być nawet takich rozmów, tylko twardo stać przy swoim i bronić tego, co jest, tj. kopalni, nie mówić o wygaszaniu, tylko o rozwoju tego zakładu. W jaką grę gra poseł platformy Bojarski, ma kasę i jest zadowolony, ludzie go wybrali. I co, młodzież regionu będzie jeździła na szparagi inaczej na roboty do Niemiec jak za okupacji?

Renata Swiderska: Bo najlepiej się poddać, zamiast walczyć o swoje. Tacy dziś

zasiadają na stołkach. Zamiast chronić co nasze, to lepiej w spokoju głowę spuścić i przegrać im jest. I po co nam było ich wybierać? Niemcy otwierają kopalnie, a durni Polacy zamykają. Ale świetlana przyszłości nas czeka.

Grażyna Drabik: A gdzie to się było, jak PiS podpisał Zielony Ład? Pewnie w rączki się klasnęło, a teraz zgryzanie zębów, wtedy trzeba było protestować, no ale gdzie tam przeciwko PiS-owi, to niepodobne,

bo przecież oni tacy cacy! A to właśnie oni, podpisując to g... skazali kopalnie na zamknięcie, już wtedy było to wiadomo! No ale władza się zmieniła, no to trzeba teraz krzyczeć, protestować, obarczać winą! Co z tego, że to nie oni, ale na kimś trzeba wieszać psy! Proponuję zasięgnąć informacji i dopiero się wypowiadać (...).

Kamil Banachewicz: Raczej mało kto śledził założenia Zielonego Ładu i dopiero z czasem zaczęło wszystko wycho-

dzić, a prawdziwe problemy zbiegły się akurat za czasów tego rządu i powrotem do władzy zarządu Enei, który był za poprzednich rządów PO. Zresztą czyżby obecny rząd był przeciw „zielonemu wałowi”? No chyba nie i kontynuują to, co poprzednicy zaczęli, a ludzie zwykle na bieżąco reagują na sytuację.

Grażyna Drabik: No właśnie, mało kto śledził założenia Zielonego Ładu, a szkoda, może gdyby ludzie śledzili

i byli tym zainteresowani, to może reakcja by była inna, a nie bicie brawa i zachwyty, ochy i achy, jak to cudownie, jaki PiS mądry i wspomniały, jak dba o Polskę i Polaków, co do obecnego rządu, to czy to tak łatwo wycofać się z podpisanych zobowiązań, wątpię w to bardzo, a Polska i Polacy obudzili się z ręką w nocniku, a skoro wcześniej klaszali, to niech klaszczą dalej, to tyle w temacie.

Kamil Kulig

New Fire nagrywa teledysk. Pokażą jezioro Firlej i park w Lubartowie

Łukasz Kocyła, lider zespołu New Fire, pojawił się nad jeziorem w Firleju i w lubartowskim parku. Tu powstaje nowy teledysk zespołu.

New Fire powstał wiosną 2024 r. Ma już na koncie kilka teledysków. W nowym, który właśnie powstaje, Łukasz Kocyła występuje razem z Ewelina Wiatr z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Piosenka o miłości od pierwszego wejrzenia

- Tytuł utworu to „Kochana, powiedz”. Piosenka mówi o miłości do kobiety: chłopak przypadkowo wpadł na dziewczynę, przez taki przypadek poznali swoją miłość od pierwszego wejrzenia - mówi Łukasz Kocyła. Teledysk pojawi się na kanale Short Film. To firma z Lublina, która kręci klip.

- Podczas kręcenia teledysku wykorzystałem walory okolic Lubartowa: jezioro Firlej, koło Firleja hotel i restauracja Imperium, oczywiście uroczy park za pałacem w Lubartowie. Na klipie będzie widoczny staw, fontanna, tył pałacu Sanguszków - mówi Łukasz Kocyła. Wnętrze pałacu - salę rycerską - Łukasz chciałby wykorzystać przy następnych produkcjach, dlatego teledysk jest kręcony tylko w parku.

- Przy kręceniu duże wsparcie daje mi DJ Lolek, mój kolega Karol, z którym zaczęliśmy współpracować w tym roku, znana tik-tokerka Ewelina Wiatr, Sebastian Malicki z Short Film i mąż modelki, który nas wspiera - mówi Łukasz Kocyła.



Łukasz Kocyła i Ewelina Wiatr kręcą w Firleju i Lubartowie teledysk do piosenki „Kochana, powiedz”

Poznali się na tik toku

Podczas kręcenia teledysku w lubartowskim parku Łukasz i Ewelina powtarzali kilka razy ujęcie: od fontanny szli w kierunku pałacu.

- Z Łukaszem współpracuję pierwszy raz. Z innymi wykonawcami już współpracowałam, np. Brylant, Lucas M. Z Łukaszem współpracuję się bardzo dobrze. Zapoznaliśmy się przez tik toka - mówi Ewe-

lina Wiatr.

Być może będą współpracę kontynuować.

- Często robimy duety, ja dogrywam się do tik toków Eweliny, może będziemy kontynuować współpracę - mówi Łukasz Kocyła.

Muzyk zdradza swoje plany koncertowe.

- Będę na kilku galach charytatywnych. 8 czerwca będę występował w Dębowej Kłodzie w powiecie parczewskim,

26 lipca na pikniku charytatywnym nad jeziorem Białka, również w gminie Dębowa Kłoda. Będę występował na różnych dożynkach i imprezach prywatnych, zamkniętych. Na dożynkach będę w Ostrowku i w Jezioranach - mówi Łukasz.

Premiera teledysku odbędzie się za kilkanaście dni, konkretna data jest jeszcze nieznana.

Marcin Kusyk

Dał się zmanipulować oszustom. Przekazał im reklamówkę z pieniędzmi

ŁĘCZNA: Pieniądze stracił 85-latek, który został oszukany. Na jego telefon stacjonarny zadzwoniła kobieta podająca się za wnuczkę. Oznajmiła, że jej matka spowodowała wypadek drogowy.

W piątek (9 maja) policjanci zostali powiadomieni o oszu-

stwie.

- Z relacji 85-letniego mieszkańca powiatu łęczyńskiego wynikało, że na jego telefon stacjonarny zadzwoniła kobieta podająca się za wnuczkę. Oznajmiła, że jej matka potrafiła młodą kobietę. W związku z tym zdarzeniem została zatrzymana przez policjantów. Prosiła, aby przekazał 80000 złotych na kaucję. Mężczyzna

oświadczył, że w domu posiada 55000 złotych i 2800 dolarów. Wówczas rzekoma wnuczka oznajmiła, że po pieniądze przyjedzie asystent adwokata. Zmanipulowany senior zdecydował się pomóc swojej synowej - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Spakował pieniądze w reklamówkę i czekał na „asystenta”.

Po kilkudziesięciu minutach do jego mieszkania przyszedł młody mężczyzna. 85-latek przekazał mu reklamówkę z pieniędzmi. O całej sytuacji opowiedział synowi, który powiadomił policjantów.

Joanna Niecko

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Kock/SAMIA	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Kamionka/Zespół Szkół	1	6 211,00 zł	u
Operator walca, Lubartów/EDBUD	1	7 000,00 zł	u
Pracownik do stolarni i tartaku (do przyuczenia), Wólka Rokicka/DREWEX	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca - lada mięsna, Lubartów		30,5 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny magazynu chłodni, Lubartów		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Lubartów/Paroland	1	4 666,00 zł	u
Mechanik - elektryk, Michów/SM Michowianka	1	6 500,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Kock/Czechowski	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Kock/Czechowski	1	7 000,00 zł	u
Główny księgowy, Jeziorzany/OPS	1	8 000,00 zł	u
Kosmetyczka, Lubartów	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Ludwin	1	4 666,00 zł	u
Monter stolarki budowlanej, Łęczna/Wroński	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej w pracowni krawieckiej, Janowica	1	4 666,00 zł	u
Pedagog, Łęczna/Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Łęczna/MALINEX		2 440,00 zł	z
Nauczyciel współorganizujący, Puchaczów/ZS	0,35	3 600,00 zł	u
Pracownik biura - księgowy, Spiczyn/NAJ-POL-TRADE	1	5 400,00 zł	u
Pedagog specjalny - fizjoterapeuta, Ludwin/Przedszkole Specjalne	0,1	848,00 zł	u
Terapeuta pedagogiczny, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,05	212,10 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

60 tysięcy złotych przepadło! Mieszkaniec powiatu lubartowskiego oszukany

Do 50-letniego mieszkańca powiatu lubartowskiego zadzwoniła kobieta podająca się za pracownicę banku. Powiedziała mu, że ktoś chciał wziąć kredyt, wykorzystując jego dane, a jedynym środkiem ich zabezpieczenia jest cofnięcie operacji, jakie zostały wykonane i współpraca z tzw. działem bezpieczeństwa.

- Podczas rozmowy 50-latek został nakłoniony także do zainstalowania aplikacji do komunikacji. Następnie połączono go z rzekomym działem bezpieczeństwa, gdzie rozmawiał z kolejną osobą - tym razem przez komunikator internetowy. Kobieta instruowała go, co ma robić dalej - opisuje zda-

lenie mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna uwierzył rzekomej pracownicy banku i wygenerował 11 kodów BLIK na łączną kwotę 30 tys. zł. Potem wykonał trzy przelewy bankowe, również na kwotę 30 tys. zł. Łącznie mężczyzna wydał więc oszustom 60 tys. zł.

50-latek był tak przekonany, że rozmawia z pracownicą banku, że podejrzeń nabral dopiero na drugi dzień, po kolejnym podejrzanym telefonie. Tego już nie odebrał i dopiero wtedy skontaktował się z bankiem.

Sprawą zajmuje się lubartowska policja.

Marcin Kusyk
LUB

Seniorzy świętowali w Cycowie



W minioną sobotę odbyła się tu uroczystość z okazji jubileuszu 20-lecia Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, połączona z obchodami Dnia Inwalidy.

Obchody rozpoczęły się mszą świętą odprawioną w Parafii św. Józefa w Cycowie. Po duchowej części przyszedł czas na część artystyczną, która odbyła się w sali gimnastycznej miejscowego Zespołu Szkół. Na scenie zaprezentowali się uczniowie tejże szkoły, dostarczając publiczności wielu wzruszeń i radości.

Szczególną atrakcją był występ muzyczny przygotowany przez podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej z Janowicy. Ich zaangażowanie i talent zostały nagrodzone gromkimi brawami i uznaniem uczestników uroczystości.

Nie zabrakło także części oficjalnej. Wójt Gminy Cyców Marta Kociuba oraz przewodnicząca Rady Gminy Sylwia Delek-

ta-Prokopiuk złożyły serdeczne gratulacje i podziękowania na ręce prezesa Oddziału Rejonowego PZERiI w Cycowie, Stanisława Jamińskiego. Wyróżniono również osoby szczególnie zasłużone dla działalności Związku, którym wręczono symboliczne upominki i dyplomy uznania.

Na zakończenie uroczystości Gmina Cyców przekazała pa-

miątkowe antyramy, dokumentujące najważniejsze momenty z 20-letniej działalności Oddziału. Przemówienia zaproszonych gości oraz atmosfera wdzięczności i szacunku dla seniorów podkreśliły, jak istotną rolę odgrywa PZERiI w życiu lokalnej społeczności.

Kamil Kulig

Górnicy z Bogdanki będą protestowali przed Sejmem

Wspólnie sprzeciwiamy się destrukcyjnej polityce tzw. „Zielonego Ładu” - piszą organizatorzy manifestacji w obronie polskiego górnictwa i hutnictwa, która odbędzie się w środę 21 maja przed Sejmem.

Protest organizuje przez sześć największych central związkowych branży przemysłowej, w tym m.in. Federację Związków Zawodowych Metalowców i Hutników oraz Krajową Sekcję Hutnictwa NSZZ „Solidarność”.

Do manifestacji przyłączy się również górnicy z Lubelskiego Węgla Bogdanka.

- Dzięki decyzji naszego Zarządu 21.05.2025 r. jest dniem wolnym od pracy. Zapraszamy więc do wspólnego wyjazdu na manifestację do Warszawy. Zapisy telefonicznie lub osobiście w biurze - informują przedstawiciele Związku Zawodowego Górników w LW Bogdanka.

Zapisy prowadzone są także w biurach pozostałych związków („Solidarność”, „Kadra”, „Przeróbka”).

Kamil Kulig

Łęczna szykuje się na przyszłość bez węgla

Samorządowcy i poseł Bojarski rozmawiali o transformacji naszego regionu na wypadek wygaszenia kopalni. Łącznie zadeklarowano kilkaset hektarów gruntów, które mogłyby zostać włączone do przyszłej strefy ekonomicznej.

We wtorkowy poranek (13 maja) w sali Urzędu Miejskiego w Łęcznej odbyło się spotkanie, które może zaważyć na przyszłości całego regionu. Samorządowcy z powiatu łęczyńskiego oraz poseł na Sejm RP Krzysztof Bojarski dyskutowali o możliwych scenariuszach dla lokalnych społeczności, w obliczu potencjalnego ograniczenia wydobywania przez Lubelski Węgiel „Bogdanka” - największego pracodawcę we wschodniej Polsce.



W spotkaniu wzięli udział burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski wraz z zastępcą Bartłomiejem Zwolakiewiczem, starosta łęczyński Daniel Słowik, a także wójtowie: Ludwina - Andrzej Chabros, Spiczyna - Tomasz Iwanicki, Milejowa - Tomasz Suryś, Puchaczowa - Urszula Hucz oraz Cycowa - Marta Kociuba

Mamy 10-15 lat na przygotowanie

Tematy rozmów koncentrowały się wokół przygotowań do transformacji energetycznej i gospodarczej regionu. Wskazywano m.in. na konieczność

rozbudowy infrastruktury: energetycznej, drogowej i kolejowej, która mogłaby przyciągnąć nowych inwestorów w razie ograniczenia działalności kopalni.

- Wkrótce to parametry zasilania mogą decydować o byciu albo nie byciu nowych zakładów - argu-

mentował poseł Krzysztof Bojarski, apelując do gospodarzy gmin o przygotowanie szczegółowych danych dotyczących dostępnej mocy energetycznej. - Mamy 10-15 lat na przygotowanie się do transformacji. Nikt dziś nie wie, jaka będzie przyszłość kopal-

ni, ale nie można beczynnianie czekać. Samorządy i kopalnia muszą być na ten czas przygotowane.

Podczas spotkania samorządowcy przedstawili konkretne propozycje - od wskazania terenów pod potencjalne strefy przemysłowe, po plany rozbudowy istniejących zakładów. Łącznie zadeklarowano kilkaset hektarów gruntów, które mogłyby zostać włączone do przyszłej strefy ekonomicznej. Zgodnie z propozycją, zarządzać nią miałyby kopalnia Bogdanka, pełniąc funkcję operatora. W najbliższych dniach planowane jest kolejne spotkanie, tym razem z udziałem zarządu LW Bogdanka.

Potrzebna jest nowa droga do Lublina

Podczas dyskusji wybrzmiała również troska o demografię i sytuację młodych mieszkańców regionu.

- Bez dużego zakładu ani wielu mniejszych powiat nie zatrzyma młodych ludzi - podkreślał burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski.

Zaproszeni na spotkanie przedsiębiorcy wskazali najważniejsze bariery utrudniające rozwój inwestycji w regionie. Wśród nich wymieniono niestabilne ceny gazu, brak zachęt podatkowych oraz dotacji na magazyny energii dla małych i średnich firm, a także słabe połączenie komunikacyjne Łęcznej z Lublinem.

Efektem spotkania jest lista postulatów, które zostaną wkrótce przekazane do Warszawy jako wspólne stanowisko samorządów regionu łęczyńskiego. Wszystko po to, by skutecznie przygotować się na czas po węglu i zapewnić regionowi trwałą przyszłość.

Kamil Kulig

- Była to śmierć okrutna. Zdjęcia, które znajdują się w aktach sprawy, są wręcz wstrząsające - uzasadniał sąd

Skazany na więzienie za to, że jego psy zagryzły człowieka. Nie idzie za kraty i domaga się uniewinnienia

POW. LUBARTOWSKI:

Jerzego B. prawomocnie skazano na trzy lata pozbawienia wolności. To jego psy, jak uznał sąd, zagryzły człowieka we wsi Skarbiciesz. 64-latek nie może się jednak pogodzić z tym wyrokiem. Po pierwsze, skazany nie poszedł do więzienia. Po drugie, jego obrońca złożył kasację, więc sprawą zajmie się Sąd Najwyższy.

Próbował uciec na drzewo. Psy go jednak dopadły

Dwa owczarki belgijskie pod koniec lipca 2022 roku uciekły z posesji Jerzego B. znajdującej się we wsi Krępa w gminie Jeziorzany (powiat lubartowski). 64-letni obecnie mężczyzna nie przebywał stale na tej nieruchomości - na co dzień mieszkał w znajdującym się w sąsiedniej gminie Kocku.

Niedługo po ucieczce psów Jerzego B., w sąsiadującym z Krępą Skarbicieszu doszło do makabrycznej tragedii. Dramatyczną śmierć w jednym z tamtejszych zagajników poniósł 48-letni Mariusz K., mieszkaniec gminy Baranów (powiat puławski). Jego zwłoki odnalazł przejeżdżający w pobliżu miejsca zdarzenia wędkarz.

Na ciele Mariusza K. były ślady ugryzień. Według ustaleń policji, pokrzywdzony został zaatakowany przez dwa duże psy w typie owczarka belgijskiego. Prawdopodobnie usiłował schronić się na drzewie, ale psy dopadły go, ściągnęły i śmiertelnie pogryzły.



Sąd odwoławczy nie miał najmniejszych wątpliwości, że dowody przesądzają o tym, iż to psy należące do Jerzego B. (na zdj.) zagryzły Mariusza K.

Okłamywał policjantów

Wezwani na miejsce policjanci i doświadczony pracownik schroniska nie byli w stanie złapać agresywnych psów, które skryły się na jednej z pobliskich działek. Jednego z czworonogów odstrzelono, drugi zbiegł. Jego truchła ostatecznie nie odnaleziono.

Policjanci szybko ustalili, że właścicielem psów jest Jerzy B., choć ten początkowo zaprzeczał, iż takie psy posiadał. Przyznał się dopiero wtedy, gdy na jego posesji ujawniono dowody szczepień owczarków belgijskich.

Prokuratorskie zarzuty dla właściciela psów

Prokuratura postawiła Jerzemu B. zarzut narażenia pokrzywdzonego 48-latka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zarzucono mu także, że jako właściciel dwóch owczarków belgijskich przejawiających zachowania agresywne wobec ludzi, pozostawiając je bez nadzoru, nie zastosował odpowiednich zabezpieczeń, uniemożliwiających psom wydostanie się poza teren nieruchomości.

Ponadto prokurator zarzucił Jerzemu B., że dowiedział się o ucieczce psów, nie podjął działań zmierzających do zażegnania niebezpieczeństwa, czego skutkiem była śmierć pokrzywdzonego.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Obrona domagała się uniewinnienia

W czerwcu ub.r. Sąd Rejonowy w Lubartowie uznał Jerzego B. za winnego zarzucanych mu czynów i skazał go za to na trzy lata pozbawienia wolności.

Obrona 64-latka złożyła apelację od tego rozstrzygnięcia. Oskarżony pozostawał na wolności. Dwaj adwokaci Jerzego B. kwestionowali wyrok w całości i domagali się uznania ich klienta za niewinnego.

Okrutna śmierć. Wstrząsające zdjęcia

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Prawomocny wyrok zapadł w lutym. Decyzja sądu pierwszej instancji została utrzymana w mocy, w efekcie czego Jerzemu B. wymierzono karę trzech lat pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy nie miał najmniejszych wątpliwości, że dowody przesądzają o tym, iż to psy należące do oskarżonego zagryzły Mariusza K.

Sąd zwrócił uwagę na to, jak drastyczna była śmierć zagryzionego mężczyzny.

- Była to śmierć okrutna, to sąd musi podkreślić. Zdjęcia, któ-

re znajdują się w aktach sprawy, są wręcz wstrząsające. Ciało było rozczłonkowane, pozbawione tkanek. Funkcjonariusze policji opisują, że był to makabryczny, straszny widok. I straszne cierpienia pokrzywdzonego - podkreśliła sędzia Ewa Bogusz-Patyra, uzasadniając wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie.

Tragedia ze Skarbiciesz trafi do Sądu Najwyższego

Od prawomocnego wyroku przysługiwała jedynie kasacja do Sądu Najwyższego. - Wyrok jest surowy. Dodatkowo dotyczy człowieka, który jest ciężko chory. Bezwzględna kara pozbawienia wolności w jego wykonaniu raczej równa się karze dożywocia - mówił w rozmowie z dziennikarzami tuż po ogłoszeniu decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie adwokat Tomasz Przecieczowski. - Kasacja? Należy się nad tym zastanowić - zaznaczał.

Jak się okazało, adwokat Jerzego B. uznał, że kasacja w tej sprawie jest zasadna. Wpłynęła ona bowiem do lubelskiego sądu w kwietniu.

- Obrońca zarzuca nieprawidłową kontrolę dowodów i poprawności ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Jego zdaniem niesłusznie uznano, że oskarżony wiedział, iż psy przejawiają agresję wobec ludzi i tym samym mógł przewidzieć, że zaatakują посторонnie osoby oraz że to psy należące do oskarżonego pogryzły pokrzywdzonego. Według obrońcy w tej sprawie jest tylko jedna poszlaka, czyli niewielkie

fragmenty skóry pokrzywdzonego ujawnione w przewodzie pokarmowym jednego z psów - wyjaśnia sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie. Obrońca domaga się zmiany wyroku i uniewinnienia Jerzego B. Ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Aktualnie akta są w Prokuraturze Rejonowej w Lubartowie, która ma zająć stanowisko w sprawie apelacji. Gdy to nastąpi, sprawa zostanie przekazana do Sądu Najwyższego. Wniosek o odroczenie więzienia

Po lutym wyroku Jerzy B. powinien trafić do zakładu karnego. Jego obrońca złożył jednak wniosek o odroczenie wykonania kary. Do czasu rozpoznania wniosku skazany przebywa na wolności. Wniosek był rozpatrywany 13 maja przez Sąd Rejonowy w Lubartowie, który zgodził się z argumentacją obrońcy 64-latka. - Podstawą odroczenia jest konieczność leczenia specjalistycznego skazanego. Przedłożono dokumentację medyczną. Sąd doszedł do wniosku, że natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego zbyt ciężkie skutki - informuje sędzia Marta Śmiech.

Wykonanie kary Jerzego B. odroczone do 13 listopada br. Sąd wskazuje, że odroczenie może być udzielone kilkukrotnie, jednakże łączny okres odroczenia nie może przekroczyć roku. Na decyzję sądu zażalenie ma prawo złożyć prokurator do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dominik Smagała

Bogdanka zwiększa wydobywanie i rentowność mimo trudnego rynku

Lubelski Węgiel Bogdanka zakończył pierwszy kwartał 2025 roku z imponującą poprawą wyników finansowych i operacyjnych - mimo niesprzyjających warunków rynkowych oraz spadających cen surowca.

Przychody Grupy wzrosły do 868,9 mln zł (o 6,5 proc. rok do roku), EBITDA (czyli zysk operacyjny powiększony o amortyzację) sięgnęła 395 mln zł, co oznacza wzrost aż o 143,1 proc., a zysk netto zwiększył się ponad



Zbigniew Stopa, prezes LWB - Bogdanka potrafi elastycznie i skutecznie reagować na dynamiczne zmiany rynkowe

sześciokrotnie - do 283,9 mln zł. Rentowność Grupy również uległa znaczącej poprawie - marża EBITDA osiągnęła poziom 45,5 proc. (wzrost o 25,6 punktu procentowego), a marża EBIT (zysk operacyjny) wyniosła 39,6 proc., co oznacza wzrost aż o 33,7 punktu procentowego względem analogicznego okresu 2024 roku.

- Początek 2025 roku potwierdził, że Bogdanka potrafi elastycznie i skutecznie reagować na dynamiczne zmiany rynkowe - powiedział Zbigniew Stopa, prezes zarządu LW Bogdanka. Firma zwiększyła produkcję brutto o blisko 33 proc., a produkcję węgla handlowego aż o 41,4 proc. Sprzedaż wyniosła niemal 2,24 mln

ton, czyli o 27,3 proc. więcej niż rok wcześniej, co pomogło zneutralizować wpływ spadku cen.

- Zoptymalizowana i rentowna działalność podstawowa pozwoliła nam finansować dwa nowe filary rozwoju wskazane w zaktualizowanej Strategii: budowę zrównoważonego przemysłu opartego na dywersyfikacji przychodów oraz transformację energetyczną opartą na źródłach energii zero- i niskoemisyjnej - dodał prezes LWB.

Ponad 124 miliony na rozwój

Wzrost efektywności i optyma-

lizacja działalności umożliwiły utrzymanie silnej pozycji rynkowej - Bogdanka dostarczyła 34 proc. węgla do energetyki zawodowej w Polsce. Jednocześnie spółka kontynuowała intensywne inwestycje - 124,2 mln zł przeznaczono na rozwój i modernizację infrastruktury, głównie wyrobisk górniczych.

Wyniki finansowe wspomogła również wypłata 144,85 mln zł odszkodowania związanego z wylewem wód podziemnych w 2023 r., ale - jak podkreśla Artur Wasilewski, wiceprezes zarządu ds. ekonomiczno-finansowych - nawet bez uwzględnienia tego jednora-

zowego wpływu, wyniki pozostają imponujące: czterokrotny wzrost EBIT i pięciokrotny wzrost zysku netto.

Grupa kontynuuje realizację nowej Strategii rozwoju do 2030 r., z perspektywą do 2035 r., stawiając na dywersyfikację przychodów i rozwój energetyki niskoemisyjnej. Średnioroczna produkcja węgla ma wynosić 8,2 mln ton do 2030 r., a EBITDA skumulowana do 2035 r. osiągnąć 8,2 mld zł. Bogdanka udowadnia, że potrafi nie tylko przetrwać w trudnym otoczeniu, ale również dynamicznie się rozwijać.

Kamil Kulig
LUB

Działania ministerstwa nie oznaczają jednak otwarcia obiektu

Ministerstwo chce chronić „Orliki”. Sądowa walka Puław o uchylenie wyroku

Upór prezydenta Puław, który zamiast zapłacić grzywnę, wolał iść do aresztu, dał efekt. Do Rządowego Centrum Legislacji trafił projekt nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska z 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Chodzi o zapobieganie zakazom korzystania z takich obiektów, jak boisko przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, na którym popołudniami zgodnie z wyrokiem dzieci nie mogą grać w piłkę.

Sąd zakazał korzystania z boiska

Sprawa boiska przy puławskiej podstawówce ciągnie się już od kilku lat. Popołudniami nie mogą korzystać z niego dzieci z osiedla, bo zakazuje tego wyrok sądu, który stanął po stronie małżeństwa mieszkającego w sąsiedztwie szkoły. Małżonkom przeszkadzał hałas i światło z reflektorów oświetlających obiekt, na którym wieczorami trenowała młodzież. Miasto ustawiło ekrany akustyczne z myślą, że to rozwiąże problem, a następnie zezwoliło na użytkowanie boiska. Niestety za złamanie zakazu użytkowania sąd nałożył na miasto 5 tys. zł grzywny, zamiennie na 5 dni aresztu. Prezydent



Nawet ustawienie ekranów akustycznych, na które miasto wydało kilkaset tysięcy złotych, nic nie dało. Urzędnicy walczą w sądzie o uchylenie wyroku, by popołudniami obiekt znów zaczął tętnić życiem

Paweł Maj zdecydował, że grzywny nie zapłaci i woli iść siedzieć. Władze Puław od dłuższego czasu próbowały zainteresować problemem organy władzy centralnej, m.in. Ministerstwo Sportu czy Rzecznika Praw Dziecka. Niestety bezskutecznie - na pisma wysyłane przez prezydenta Pawła Maja, nie było odpowiedzi.

Widmo aresztu dało odzew ministra

Przełomem okazało się zbliżające widmo osadzenia za kratkami wójarza Puław. Kilka dni wcześniej podczas sejmowego wystąpienia Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras zapowiedział w końcu, że wspólnie z resortem środowiska doprowadzi do zmian w prawie, które zakazają zamykania tego typu obiektów, jak puławski „Orlik”. - W ciągu

miesiąca zmienimy prawo tak, że żaden PiS-owski działacz nie zlikwiduje obiektu sportowego, nie doprowadzi do zamknięcia - podnosił.

- W Puławach doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę, bo ten problem da się rozwiązać, łącznie z tym, że nie musi on stawić się do aresztu, tylko musi nam pomóc, musi chcieć, a nie robić demonstrację - skwitował wówczas swoje wystąpienie Sławomir Nitras.

W poniedziałek 7 kwietnia prezydent Maj miał stawić się w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Jednak w piątek 4 kwietnia ktoś wpłacił grzywnę.

Puławski „Orlik” dalej zamknięty

Od tamtego momentu minął ponad miesiąc. „Orlik”

przy SP 4 w Puławach wciąż jest popołudniami zamknięty. Dlaczego? Bo miasto musi w dalszym ciągu przestrzegać wyroku zakazującego użytkowania obiektu poza godzinami pracy szkoły. Bez jego uchylenia urzędnicy nie mogą zezwolić na otwarcie boiska popołudniami. Dlatego prawnicy urzędu miasta już od 2022 r. walczą przed sądem o uchylenie niekorzystnej decyzji sądu. Obecnie w przygotowaniu jest opinia biegłego.

Jednakże ministerstwo, zgodnie z zapowiedziami wykonało pierwszy krok do tego, by w przyszłości zapobiegać podobnym sytuacjom, jaka ma miejsce w Puławach. Do Rządowego Centrum Legislacyjnego trafił projekt nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska z 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Rządzący chcą zmienić

”



Paweł Maj, Prezydent Puław
To oznacza jedno - wraca normalność. Nikt więcej nie będzie zakazywał gry w piłkę, biegania czy jazdy na deskorolce z powodu...
decybeli

zapisy rozporządzenia, aby zawarte tam normy hałasu nie miały zastosowania do tzw. powszechnego korzystania ze środowiska, a więc w przypadku boisk, kortów tenisowych czy bieżni, czyli obiektów przeznaczonych do aktywności sportowej o charakterze szkolnym i rekreacyjnym.

RCL analizuje projekt pod względem legislacyjnym, sprawdza, czy jest zgodny z prawem i procedurami i opiniuje go. Jeśli zasugerowano zmiany, musi zostać ponownie zatwierdzony przez Radę Ministrów. Potem może zostać przekazany do Sejmu.

Prezydent Maj: jesteśmy o krok od wielkiej zmiany

Zadowolonia z takiego obrotu sprawy nie kryje prezydent Puław.

- To jeden z moich największych sukcesów - napisał na swoim oficjalnym profilu Paweł Maj, informując mieszkańców o tym, co dalej dzieje się w sprawie i dziękując za dotychczasowe wsparcie.

Prezydent Maj w ramach konsultacji zaproponował, aby takową ochroną objąć również pumtracki, place zabaw i siłownie zewnętrzne, których nie brakuje również w naszym mieście.

- Uważam, że podjęta przez Ministerstwo inicjatywa powinna mieć charakter kompleksowy, dlatego warto wyszczególnić powyższe obiekty, które również powszechnie służą społecznościom lokalnym i których także mogą dotyczyć takie sytuacje, jak nasza, gdzie pojedyncze osoby będą domagały się ich zamknięcia ze względu na niedogodności związane z zamieszkiwaniem w ich sąsiedztwie - pisze prezydent Paweł Maj w piśmie do Minister Klimatu i Środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

Włodarz Puław sugeruje nawet więcej. Jego zdaniem oprócz tego, konieczne jest wprowadzenie zmian w samej ustawie Prawo ochrony środowiska oraz w Kodeksie Cywilnym. Zapisy tych dokumentów powinny stanowić wprost, że przepisy dotyczące zakazu imisji hałasu czy światła, nie mogą prowadzić do zakazu korzystania z publicznych i ogólnodostępnych obiektów sportowych, które po wprowadzeniu zmian w rozporządzeniu będą uznawane jako tzw. „powszechnie korzystanie ze środowiska”.

Marta Pietron

Prezes puławskiej fundacji prozwierzęcej z zarzutami

Do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynął akt oskarżenia przeciwko Annie F. Zdaniem prokuratury prezes „Fundacji Uszy do Góry” pieniądze ze zbiórek na pomoc zwierzętom miała przeznaczać na inne cele.

Fundacja ratowała i zbierała pieniądze

Puławska Fundacja Pomocy Zwierzętom „Uszy do Góry” powstała w 2017 r. Na jej

czelu stała znana w Puławach z działalności na rzecz zwierząt Anna F. - „Ratujemy psy, koty, konie, krowy, a nawet zwierzęta egzotyczne, nie tylko z terenu Lubelszczyzny. Nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Działamy na zasadzie pogotowia dla zwierząt. Tam, gdzie zagrożone jest ich życie lub zdrowie, tam jesteśmy. Zabieramy je z szos, lasów, rowów, od podłych właścicieli, leczymy, uczymy dobrych zachowań i znajdujemy odpowiedzialne domy” - tak Fundacja opisywała siebie na jednym z popularnych

portali zbiórkowych na rzecz zwierząt, za pośrednictwem którego zdobywała środki na swoje działania. Również w mediach społecznościowych na swoim profilu „Ekipa Uszy do Góry”, Fundacja relacjonuje podejmowane interwencje m.in. wobec bezdomnych zwierząt, zamieszczając zdjęcia zaniedbanych czworonogów, które za pośrednictwem wolontariusz z organizacji znajdować miały nowy dom. Tam również prosi o wsparcie chociażby w postaci 1,5 proc. podatku. Co ciekawe we wrześniu 2022

r. Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku wykreślił Fundację „Uszy do Góry” z rejestru stowarzyszeń. Powód - brak sprawozdań finansowych. To oznacza, że nie wykazała, na co przeznaczyła zebrane środki. Już od pewnego czasu nad Fundacją zaczęły się zbierać czarne chmury. W internecie zaczęły pojawiać się anonimowe wpisy przekonujące o tym, że środki ze zbiórek nie są wykorzystywane na pomoc zwierzętom, a funkcjonowaniu „Uszy do Góry” zaczęły przyglądać się organy ścigania.

Prezes będzie tłumaczyć się przed sądem

Efekt prokuratorskiego postępowania jest akt oskarżenia przeciwko prezes Fundacji skierowany do sądu w Puławach 9 maja.

- Jest podejrzana o czyny z art. 286 par. 1 kk. Miało to polegać na tym, że w okresie od listopada 2022 r. do kwietnia 2024 r., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła szereg osób do niekorzystne-

go rozporządzenia mieniem, wykorzystując ich błędne przeświadczenie odnośnie rejestracji puławskiej fundacji pomocy zwierzętom „Uszy do góry” w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz wprowadzając ich w błąd co do przeznaczenia wpłaconych przez nich środków - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Prośbę o komentarz do sprawy wysłaliśmy do samej zainteresowanej. Na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietron

Zderzył się ze skuterem i zwiął. Miał za uszami...

POWIAT OPOLSKI:
W Chruślankach Józefowskich (gmina Józefów nad Wisłą) Fiat zderzył się ze skuterem. Kierujący osobówką nawet się nie zatrzymał.

W niedzielę, 11 maja po godzinie 19 w Chruślankach Józefowskich doszło do zderzenia osobówki ze skuterem.

Z informacji wynikało, że kierujący fiatem mężczyzna najechał na kierującego motocyklem 62-latkę, który w wyniku uderzenia przewrócił się do przydrożnego rowu. Kierujący fiatem mężczyzna nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca zdarzenia,



Kierujący jednośladem przewrócił się i wpadł do przydrożnego rowu

pozostawiając uszkodzonym kierującego jednośladem bez pomocy - mówi komisarz Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

A policjanci ustalili, że to właśnie kierowca fiata, który

nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu, przyczynił się do zdarzenia.

Mężczyzna, wjeżdżając na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, najechał na prawidłowo jadącego drogą z pierwszeń-

stwem kierującego motorowerem 62-letniego mieszkańca gm. Józefów nad Wisłą - dodaje komisarz Sabina Piłat-Koziół. - Na szczęście 62-latek nie odniósł żadnych obrażeń i nie potrzebował pomocy medycznej.

Po rozmowie z poszkodowanym i ze świadkiem zdarzenia policjanci szybko ustalili, że kierowcą fiata był 77-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Mężczyzna został natychmiast zatrzymany. I, jak się szybko okazało, miał trochę za uszami.

77-latek nie miał prawa jazdy i był pod wpływem alkoholu. Podczas badania alkomatem wydmuchał 0,3 promila.

Agnieszka Gołębiowska

Wpadł z narkotykami



Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim zastosował wobec 30-latka tymczasowy areszt

Policjanci z Opolu Lubelskiego ustalili, że jeden z mieszkańców gminy Opolo Lubelskie może posiadać narkotyki. W piątek, 9 maja przeszukali dwie posesje zajmowane przez 30-letniego mężczyznę. W wykonywanych działaniach pomagał im przewodnik z psem przeszkolonym do wyszukiwania narkotyków z Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Lublinie. Okazało się, że mieli nosa...

Mundurowi sprawdzili pomieszczenia mieszkalne i go-

spodarcze zajmowane przez 30-latkę. Ujawnili znaczną ilość środków odurzających w postaci amfetaminy i konopi innych niż włókniste - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Koziół z KPP w Opolu Lubelskim.

Sąd aresztował 30-latkę. Za posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych mężczyzna za kratkami może spędzić nawet do 10 lat.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany rajd hulajnogą zakończony mandatem

Drogi przejazd hulajnogą mieszkańca powiatu ryckiego.

We wtorek, 13 maja w Kletni (gmina Stężycza) policjanci ryckiej drogowki zatrzymali do kontroli drogowej 29-letniego kierującego hulajnogą elektryczną. Okazało się, że mężczyzna poruszał się tym środkiem transportu, będąc w stanie po użyciu alkoholu.

Mieszkaniec powiatu ryckiego za to wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 1000 złotych.

Apelujemy o trzeźwość, rozwagę i stosowanie się do przepisów obowiązujących na drodze! Przypominamy, że za jazdę hulajnogą elektryczną po użyciu alkoholu (od 0,2 do 0,5 promila) grozi mandat karny w wysokości 1000 złotych,

natomiast za jazdę hulajnogą w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) wysokość mandatu wzrasta do kwoty 2500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek.

Użytkownik hulajnogi elektrycznej może korzystać z chodnika, tylko w przypadku, jeśli nie ma wydzielonej drogi dla rowerów, a dopuszczalna prędkość na jezdni jest większa niż 30 km/h. Należy przy tym pamiętać, aby jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszej, zachować szczególną ostrożność oraz ustępować pieszemu pierwszeństwo. Nie należy zapomnieć o tym, że zabronione jest przewożenie na tym urządzeniu innych osób, zwierząt i przedmiotów.

US

Znalazł granat moździerzowy podczas spaceru w lesie

Znalezione przedmioty to granat moździerzowy i ich elementy z czasów II Wojny Światowej. Na miejsce wezwano żołnierzy z 4 Pułku Saperów z Dębina.

W niedzielę, 11 maja po godzinie 11 dyżurny dęblińskiego komisariatu policji został poinformowany o odnalezieniu przedmiotu przypominającego niewybuch z czasów II Wojny Światowej.

Mieszkaniec powiatu ryckiego podczas spaceru w lesie w pobliżu Osiedla Stawy w Dęblinie, zauważył metalowy przedmiot, który przypominał wyglądem granat moździerzowy. O niebezpiecznym znalezisku niezwłocznie powiadomił służby - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Skierowani na miejsce funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce przed dostępem osób postronnych. Następnie policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego

dokonał rozpoznania znalezionej. Funkcjonariusz potwierdził przypuszczenia zgłaszającego. Znalezione przedmioty to granat moździerzowy i ich elementy z czasów II Wojny Światowej.

Na miejsce wezwano żołnierzy z 4 Pułku Saperów z Dębina. Saperzy sprawdzili miejsce znaleziska i zabezpieczyli granat moździerzowy i trzy korpusy takich granatów, które następnie w bezpieczny sposób zneutralizowali.

US



Mieszkaniec powiatu ryckiego podczas spaceru w lesie w pobliżu Osiedla Stawy w Dęblinie zauważył metalowy przedmiot, który przypominał wyglądem granat moździerzowy

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier z obsługą wózka widłowego i prawem jazdy kat. B, Bychawka Druga Kol./GLOBPLAST	1	6 000,00 zł	u
Kierowca kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca, Niemce		30,5 zł/godz.	z
Cukiernik/ciastkarz, Dominów/Orlikowski	1	5 300,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko - ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuszczów Drugi, Nasutów/ARKONA	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie/Baryłka	1	6 000,00 zł	u
Kucharz (tradycyjna kuchnia polska) Jakubowice Konińskie/Baryłka	1	6 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie/Baryłka	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuszczów Drugi/PRADOS		30,5 zł/godz.	z
Montażysta balustrad, Płuszczyce/Stepniak	1	11 000,00 zł	u
Ślusarz - spawacz Płuszczyce/Stepniak	1	8 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Wytaczacz - frezer, Bełżyce/SPOMASZ	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc administracyjna, Lublin	1	5 250,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Operator wózków widłowych, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Lublin/SM Czechów	1	5 300,00 zł	u
Strażnik, Lublin/Inspektorat Służby Więziennej	1	7 000,00 zł	u
Intendent, Lublin/SOSW nr 2	1	5 216,00 zł	u
Kierowca C+E, Lublin/EKO-DYŚ	1	7 500,00 zł	u
Pracownik placowy - sortowacz, Lublin/EKO-DYŚ	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik dozoru sklepu, Lublin/ABA SERVICE	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin/Komenda Miejska Policji	0,7	3 226,20 zł	u
Samodzielny referent, Lublin/RZI	1	4 860,00 zł	u
Strażnik, Lublin/Areszt Śledczy	1	5 060,00 zł	u
Serwisant elektronarzędzi, Lublin/ROBIKO	1	6 500,00 zł	u
Montażysta stolarki budowlanej, Lublin/PROAL	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin/KWP	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Były burmistrz maluje swastykę w proteście, a to dom rodziny żołnierzy AK

Powiat lubartowski: Swastyka na banerze wyborczym Grzegorza Brauna, którą namalował Jerzy Zwoliński, miała być w jego intencji protestem przeciw ksenofobicznym wypowiedziom Brauna. Tymczasem właściciele domu, na którego ogrodzeniu wisi baner, są zbulwersowani, bo są związani rodzinie z żołnierzami AK walczącymi z Niemcami

Były burmistrz Lubartowa, Jerzy Zwoliński, narysował swastykę na banerze wyborczym Grzegorza Brauna. Uważa, że nazistowski symbol pasuje do poglądów tego polityka.



Spółdzielca telewizja Kanał S pokazała nagranie z monitoringu, na którym widać Jerzego Zwolińskiego malującego swastykę na banerze Grzegorza Brauna

Wypowiedzi Brauna do prokuratury

Baner kandydata na Prezydenta RP Grzegorza Brauna wisi na ogrodzeniu posesji przy ul. Krzywe Koło w Lubartowie. Po debacie kandydatów na prezydenta, którą organizowała redakcja Super Expressu na obliczu Brauna pojawiła się czarna swastyka - symbol kojarzony z ideologią nazistowską. Były burmistrz Jerzy Zwoliński niezwłocznie przyznał się na swoim profilu na Facebooku, że to on namalował swastykę. Tłumaczy to emocjami po debacie i wypowiedziami Grzegorza Brauna, które ocenia jako antysemickie i antyukraińskie. Kandydat na prezydenta zwracając się do konkurenta w wyborach Rafała Trzaskowskiego, wypomnił mu, że z okazji rocznicy powstania w getcie warszawskim przypiął żółty żonkil, symbol tego powstania. Braun nazwał go „żydowskim znakiem hańby”. Zwoliński: **protest i przestroga**

Jerzy Zwoliński namalował swastykę na banerze Brauna, bo uważa, że ten symbol pasuje do jego poglądów. Uzupełnił więc tylko przekaz.

- Mam świadomość, że było to naruszenie prawa. W duchu wiem, że nie przynosi mi to zaszczytu. Mogę być pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 256 Kodeksu Karnego, który mówi m.in. o odpowiedzialności karnej za propa-

wanie symboliki nazistowskiej. Ja, malując swastykę, nie propaguję tej ideologii jak ktoś, kto napisze książkę a ten temat i na okładce umieści swastykę, też nie propaguje zakazanej ideologii. Ja tylko uzupełniłem baner o brakujący element. Ja ostrzegam. Zaraz po tym umieściłem wpis na Facebooku i publicznie przyznałem się do tego czynu. Ktoś, kto próbuje oskarżać mnie o propagowanie zakazanych symboli, niech próbuje - powiedział były burmistrz Wspólnocie.

Dom byłych akowców

Mimo wyjaśnień byłego burmistrza, że jego czyn miał być protestem przeciw wypo-

wiedziom Grzegorza Brauna, właściciele posesji, na której wisi baner Brauna, są zbulwersowani.

Materiał wyborczy polityka umieszczony jest na ogrodzeniu drewnianego domu. Na miejsce banera zamalowanego przez byłego burmistrza, pojawił się już nowy.

- My zawiadomiliśmy policję. Przyjechali technicy, zabezpieczyli baner. Zamówiliśmy nowy - mówi właściciel domu. - Banery już nam niszczone, ale bulwersuje nas namalowanie znaku swastyki. Na ogrodzeniu byłego burmistrza są banery Rafała Trzaskowskiego, to co, mam iść coś mu domalować? - mówi właściciel domu.

Najbardziej jest oburzony znakiem swastyki.

- Taki znak na domu, w którym mieszkali żołnierze Armii Krajowej - bulwersuje się właściciel. Przodkowie jego żony to Jan Miąg, żołnierz AK, zamordowany w lutym 1944 r. przez oddział Armii Ludowej (AL - owcy zamordowali w Berejowie siedmiu żołnierzy AK) i jego brat Stefan, walczący z Niemcami w czasie okupacji a po wojnie był prześladowany przez komunistów.

- Ciała Janka do tej pory nie znaleziono. Jest wymieniony na tablicy pamiątkowej na cmentarzu, trzeba było długo się starać, żeby została tam umieszczona - mówi właściciel domu.

Prezes oburzony

Oburza się też prezes Spółdzielni Mieszkaniowej i lider ugrupowania Inicjatywa dla Lubartowa, Jacek Tomasiak. W spółdzielczej telewizji Kanał S nie zostawia suchej nitki na byłym burmistrzu.

- Pół biedy, gdyby on tę swastykę powiesił na szubienicy. Natomiast tu mamy sytuację taką, że ktoś maluje znak, który zgodnie z prawem jest zakazany. Nie wolno posługiwać się tego typu symbolami. Kodeks Karny wskazuje, że za to są określone kary. Osoby, które tego typu znaki malowały, były skazywane i to nie były skazywane na jakieś więzienie w zawieszeniu, tylko były skazywane na pozbawienie wolności - bulwersuje się Tomasiak.

- Za chwil całą Polska będzie mówiła, że były burmistrz biega i maluje swastyki. Bez żadnego zastanowienia idzie i na ogrodzeniu nieruchomości, na której mieszkał pan Miąg, maluje swastykę. To, co zrobił, jest ohydne, jest parszywe, to jest nieakceptowalne - dodaje.

W rozmowie ze Wspólnotą komentuje:

- Tak się zachowuje dorosły facet? Kto biega ze sprayem? Moim zdaniem nie chodziło mu o to, żeby wyrazić swój gniew, tylko o to, żeby znowu było o nim głośno. Najpierw maluje swastykę, a potem sam pisze w mediach społecznościowych „to ja zrobiłem”!

Postępowanie sprawdzające dotyczące Art. 256 KK Prokuratura Rejonowa w Lubartowie przekazała do Prokuratury Rejonowej Lublin Południe.

Marcin Kusyk

Dino przyspiesza ekspansję na wschodzie. Nowe sklepy w Lubelskim

Sieć marketów Dino, która przez lata dominowała przede wszystkim w zachodniej i centralnej Polsce, coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność we wschodnich województwach. Najnowsze otwarcia oraz liczne budowy w woj. lubelskim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim sugerują, że ta strategia staje się jednym z głównych kierunków rozwoju sieci w 2025 roku.

Na mapie nowych lokalizacji szczególne miejsce zajmują

Puławy i Łuków, a właściwie miejscowości z tych powiatów.

W połowie marca uruchomiono nowy market Dino w Żyrzynie - to pierwsza placówka sieci w powiecie puławskim w tym roku. Tymczasem w powiecie łukowskim trwa budowa dwóch kolejnych obiektów: w Gołaszynie i Gręzówce, oba przy ulicy Łukowskiej. Ich otwarcie może nastąpić jeszcze przed wakacjami, jeśli tempo prac się utrzyma.

Z punktu widzenia mieszkańców regionu oznacza to większy wybór, bliższy dostęp do usług handlowych i - jak wynika z obserwacji dotychczasowych otwarć - także szybki rozwój lokalnego zatrudnienia. Dino znane jest z błyskawicznego tempa realizacji inwestycji - od wbitcia pierwszej łopaty do uruchomienia sklepu mijają zazwyczaj cztery do pięciu mie-

sięcy. Równolegle trwa kompletowanie załogi i dostosowanie oferty do charakterystyki danego rejonu.

Działania sieci wyraźnie korelują z szerszym planem wejścia na mniej nasycone rynki. Budowa centrów dystrybucyjnych w woj. lubelskim, warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim, o których informowano w ostatnich dniach, potwierdza, że

Dino nie zamierza ograniczać się do pojedynczych lokalizacji na wschodzie Polski. Wybór miejsc takich jak Żyrzyn, Gołaszyn czy Gręzówka, do tej pory omijanych przez większe sieci handlowe, świadczy o analizie potencjału i luk w dostępności usług handlu detalicznego w tych rejonach.

Ewa Jaszczak

Świetny wynik Sławomira Mentzena, zaskoczył Grzegorz Braun, katastrofa Szymona Hołowni

Będzie druga tura. Województwo lubelskie głosowało na Karola Nawrockiego

Niewielka w skali kraju różnica głosów dzieli dwóch czołowych kandydatów na prezydenta RP - Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego. I to ktoś z tej dwójki zostanie głową państwa po drugiej turze wyborów. W naszym regionie bezwzględnie triumfuje polityk popierany przez PiS.

Trzynastka kandydatów

Do lokali wyborczych Polacy ruszyli w niedzielę, 18 maja. Do wyboru mieli jedną osobę spośród 13 kandydatów. Byli to: Artur Bartoszewicz (bezpартyjny), Magdalena Biejat (Lewica), Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Szymon Hołownia (Polska 2050 Szymona Hołowni), Marek Jakubiak (Federacja dla Rzeczypospolitej), Maciej Maciak (lider Ruchu Dobrobytu i Pokoju), Sławomir Mentzen (Konfederacja Wolność i Niepodległość), Karol Nawrocki (popierany przez Prawo i Sprawiedliwość), Joanna Senyszyn (bezpартyjna), Krzysztof Stanowski (bezpартyjny), Rafał Trzaskowski (popierany przez Koalicję Obywatelską), Marek Woch (Bezpартyjni Samorządowcy - Łączy nas Polska), Adrian Zandberg (partia Razem).

Będzie dogrywka

Najlepszy wynik w niedzielnych wyborach uzyskał Rafał Trzaskowski. Według opublikowanych w nocy z niedzieli na

DRUGA TURA WYBORÓW

Jeżeli w wyborach żaden z kandydatów nie uzyskał więcej niż połowy ważnie oddanych głosów, czternastego dnia po pierwszym głosowaniu przeprowadza się ponowne głosowanie. Wyboru dokonuje się wtedy spośród dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów. Za wybranego na prezydenta w drugiej turze uznaje się tego kandydata, który otrzymał więcej głosów

poniedziałek danych late poll (sondaż opiera się na oficjalnych wynikach z losowo wybranych obwodów głosowania) uzyskał on 31,2 proc. głosów. To niewiele więcej niż Karol Nawrocki, na którego miało postawić 29,7 proc. wyborców. I to właśnie ta dwójka spotka się w drugiej turze wyborów zaplanowanej na 1 czerwca.

O bardzo dobrym wyniku może mówić Sławomir Mentzen - według late poll osiągnął wynik 14,5 proc. głosów. Na czwartym miejscu spore zaskoczenie, czyli Grzegorz Braun z rezultatem na poziomie 6,3 proc., a dalej - zdaniem wielu obserwatorów - największy przegrany wyborów Szymon Hołownia z 4,9 proc. głosów. Tuż za nim dwójka lewicowych polityków: Adrian Zandberg - 4,8 proc. oraz Magdalena Biejat - 4,1 proc.



Donald Tusk (PO), premier RP

Ani kroku wstecz

Właśnie zaczyna się gra o wszystko. Twarda walka o każdy głos. Te dwa tygodnie rozstrzygną o przyszłości naszej Ojczyzny. Dlatego ani kroku wstecz (źródło: X.com)

Nawrocki nokautuje w naszym regionie

Zupełnie inaczej wyglądają jednak wyniki dla województwa lubelskiego. Tu bezapelacyjnie wygrał Karol Nawrocki, który uzyskał aż 39,02 proc. głosów. Na Rafała Trzaskowskiego postawiło w naszym regionie 20,65 proc. wyborców.

Lepszy wynik Karol Nawrocki uzyskał tylko w województwach świętokrzyskim - 39,94 proc. i podkarpackim - 42,77 proc. Rafał Trzaskowski gorszy wynik, niż w województwie lubelskim, miał jedynie w województwie podkarpackim - 17,90 proc.

Sławomir Mentzen, który zgodnie z exit poll w skali kraju zajął trzecie miejsce, na terenie województwa lubelskiego uzyskał 16,55 proc. głosów.

Dominik Smagała



Bartłomiej Pejo (Konfederacja), poseł na Sejm RP

To wynik przełomowy dla naszego środowiska

Jesteśmy usatysfakcjonowani z wyniku Sławomira Mentzena. Pierwszy raz startował w wyborach prezydenckich i osiągnął sukces - około 15 proc. głosów to wynik przełomowy dla naszego środowiska - środowiska wolnościowego i konserwatywnego. To jest efekt tytanicznej pracy Sławomira Mentzena, który odwiędził wszystkie powiaty, najwięcej miejscowości w Polsce spośród wszystkich kandydatów. Pomimo tego, że wszystkie media mainstreamowe nie były nam przychylnie, udało się osiągnąć tak dobry wynik. Pokazaliśmy, że Konfederacja nie jest partią sezonową, tylko konsekwentnie realizuje swoją strategię polityczną. Doprowadza nas to do momentu, gdy będziemy mieć wpływ na Polskę. Przy takim wyniku nie da się stworzyć rządu bez obecności Konfederacji. To jest dopiero początek naszej drogi politycznej. W 2023 roku mieliśmy około 1,5 mln głosów, teraz niemal podwoiliśmy ten wynik



Sławomir Skwarek (PiS), poseł na Sejm RP

Blżej zwycięstwa w drugiej turze jest Karol Nawrocki

Wszelkie sondażownie zakładały wielkie zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego, ale tak się nie stało. Przy tej przewadze medialnej, po nielegalnym przejściu mediów publicznych, przy TVN-ie i Polsacie będącymi mediami typowo lewicowo-liberalnymi... Media prawicowe, katolickie, narodowe były zepchnięte do narożnika, mają mniejszą siłę. Obawiam się, że te dwa tygodnie to będzie brutalna kampania. Karol Nawrocki apelował, by nie włączać do tego różnych służb „trzyliterowych”. Tego nie powinno być. Partie prawicowe są mocne. Widać trend zmian. Bardzo przyzwoity wynik Konfederacji i super niespodzianką jest wynik Grzegorza Brauna, który bez dużych struktur zdobył bardzo mocny mandat. Myślę, że w drugiej części walki bokserkiej, to Karol Nawrocki jest faworytem. Jest o 11 lat młodszy, jest lepiej przygotowany psychicznie i fizycznie. Blżej zwycięstwa w drugiej turze jest Karol Nawrocki. Katastrofalny jest wynik Szymona Hołowni. Mam apel do zdrowej części elektoratu PSL-u, by zagłosowali na Nawrockiego, bo on jest gwarantem dobrych zmian dla rolników

FREKWENCJA

- Lublin - **70,23%**
- Biała Podlaska - **68,00%**
- Chełm - **61,93%**
- Zamość - **63,79%**
- pow. bialski - **63,87%**
- pow. biłgorajski - **64,36%**
- pow. chełmski - **58,35%**
- pow. hrubieszowski - **58,24%**
- pow. janowski - **68,48%**
- pow. krasnostawski - **59,40%**
- pow. kraśnicki - **62,89%**
- pow. lubartowski - **66,50%**
- pow. lubelski - **69,40%**
- pow. łęczyński - **67,06%**
- pow. łukowski - **69,19%**
- pow. opolski - **62,20%**
- pow. parczewski - **62,60%**
- pow. puławski - **67,27%**
- pow. radzyński - **65,26%**
- pow. rycki - **68,80%**
- pow. świdnicki - **66,43%**
- pow. tomaszowski - **60,60%**
- pow. włodawski - **60,69%**
- pow. zamojski - **62,22%**

DWIE OSOBY ZMARŁY

Do dwóch niecodziennych, tragicznych zdarzeń doszło podczas niedzielnych wyborów prezydenckich - w lokalach wyborczych w kraju zmarły dwie osoby. W Szczecinie zmarła 97-letnia kobieta, prawdopodobną przyczyną śmierci był zawał lub zaskaniecie. W Bielsku-Białej zmarł 84-latek. Mężczyzna stracił przytomność. Reanimacja okazała się bezskuteczna

Lublin	Wynik
1. Rafał Trzaskowski	31,98%
2. Karol Nawrocki	28,73%
3. Sławomir Mentzen	13,01%
4. Adrian Zandberg	6,12%
5. Grzegorz Braun	6,06%
6. Szymon Hołownia	5,54%
7. Magdalena Biejat	3,97%

Pow. łęczyński	Wynik
1. Karol Nawrocki	39,54%
2. Sławomir Mentzen	21,17%
3. Rafał Trzaskowski	15,74%
4. Grzegorz Braun	10,91%
5. Szymon Hołownia	3,71%
6. Adrian Zandberg	3,12%
7. Magdalena Biejat	2,23%

Pow. puławski	Wynik
1. Karol Nawrocki	37,26%
2. Rafał Trzaskowski	24,27%
3. Sławomir Mentzen	15,21%
4. Grzegorz Braun	7,74%
5. Szymon Hołownia	4,45%
6. Adrian Zandberg	3,67%
7. Magdalena Biejat	3,17%

Pow. lubartowski	Wynik
1. Karol Nawrocki	41,25%
2. Sławomir Mentzen	19,05%
3. Rafał Trzaskowski	15,87%
4. Grzegorz Braun	10,23%
5. Szymon Hołownia	4,10%
6. Adrian Zandberg	3,51%
7. Magdalena Biejat	2,39%

Pow. łukowski	Wynik
1. Karol Nawrocki	45,92%
2. Sławomir Mentzen	19,18%
3. Rafał Trzaskowski	12,23%
4. Grzegorz Braun	11,61%
5. Szymon Hołownia	3,40%
6. Adrian Zandberg	2,57%
7. Magdalena Biejat	1,98%

Pow. bialski	Wynik
1. Karol Nawrocki	39,88%
2. Sławomir Mentzen	18,35%
3. Rafał Trzaskowski	15,61%
4. Grzegorz Braun	12,40%
5. Szymon Hołownia	4,38%
6. Adrian Zandberg	2,88%
7. Magdalena Biejat	2,49%

Biała Podlaska	Wynik
1. Karol Nawrocki	32,84%
2. Rafał Trzaskowski	26,54%
3. Sławomir Mentzen	14,15%
4. Grzegorz Braun	10,09%
5. Szymon Hołownia	5,19%
6. Adrian Zandberg	3,55%
7. Magdalena Biejat	3,46%

Pow. biłgorajski	Wynik
1. Karol Nawrocki	45,35%
2. Sławomir Mentzen	17,83%
3. Rafał Trzaskowski	14,82%
4. Grzegorz Braun	11,60%
5. Szymon Hołownia	3,38%
6. Adrian Zandberg	2,35%
7. Magdalena Biejat	1,68%

Pow. radzyński	Wynik
1. Karol Nawrocki	43,08%
2. Sławomir Mentzen	18,46%
3. Rafał Trzaskowski	13,64%
4. Grzegorz Braun	11,65%
5. Szymon Hołownia	3,46%
6. Adrian Zandberg	2,72%
7. Magdalena Biejat	2,33%

Pow. parczewski	Wynik
1. Karol Nawrocki	38,47%
2. Sławomir Mentzen	19,12%
3. Rafał Trzaskowski	18,15%
4. Grzegorz Braun	11,24%
5. Szymon Hołownia	4,08%
6. Adrian Zandberg	2,99%
7. Magdalena Biejat	2,42%

Pow. opolski	Wynik
1. Karol Nawrocki	43,87%
2. Sławomir Mentzen	17,72%
3. Rafał Trzaskowski	16,55%
4. Grzegorz Braun	9,34%
5. Szymon Hołownia	3,80%
6. Adrian Zandberg	2,85%
7. Magdalena Biejat	2,45%

Pow. rycki	Wynik
1. Karol Nawrocki	42,72%
2. Rafał Trzaskowski	18,75%
3. Sławomir Mentzen	16,50%
4. Grzegorz Braun	8,16%
5. Szymon Hołownia	4,86%
6. Adrian Zandberg	2,99%
7. Magdalena Biejat	2,72%

Jedyny kandydat na prezydenta urodzony na wsi finiszował w Radzynie



Jedyny kandydat na prezydenta urodzony na wsi to jednocześnie jedyny kandydat z naszego województwa. Finiszował w Radzynie na konferencji pod Pałacem Potockich. - Piętnaście kilometrów stąd jest sławna w całym kraju Kąkolewnica, moja miejscowość rodzinna. Kończymy kampanię w powiecie radzyńskim, bo są to tereny rolnicze. Pierwszy raz w historii mamy taką sytuację, że nasze społeczeństwo nie może już mówić, że nie ma na kogo głosować - mówi Marek Woch, lider Bezpартyjnych Samorządowców w całym kraju

Kacper Budrewicz

Po śmiertelnym wypadku motocykl zniknął. Jest akt oskarżenia

Jest akt oskarżenia ws. śmiertelnego wypadku w Wohyniu. Młody mężczyzna odpowie za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Jest oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Mężczyzna na motocyklu jechał sam.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznaną osobą zabrano motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzy-



Oględziny na miejscu wypadku. Przed przybyciem służb ktoś zabrak motocykl...

many. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. Wobec 24-latka został zastosowany dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - powiedział w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim.

Jest akt oskarżenia

24-letni Karol T. stanie przed sądem.

Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyslnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczy Janusz Syczyński.

Przed sądem stanie też inny z mężczyzn - Karol B.

Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa.

Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej. Postawa mężczyzny może mieć oczywiście wpływ na ewentualny wymiar kary - tłumaczy Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Za pobicia i kierowanie gróźb karalnych wreszcie trafił za kratki



Poszukiwany mężczyzna trafił już za kratki, gdzie odsiedzi zasądzone kary pozbawienia wolności, czyli prawie dwa lata

Lublin: 26-letni mężczyzna poszukiwany był trzema listami gończymi. Lubelscy „łowcy głów” namierzili go na Dzielnicy Bronowice w Lublinie. Do odsiadki ma prawie dwa lata.

W piątek, 16 maja funkcjonariusze z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, gdzie ukrywał się poszukiwany 26-latek. Za mężczyzną wystawione zostały trzy listy gończe. Lubelscy „łowcy głów” znaleźli go w jednym z mieszkań na Bronowicach. - Mężczyzna poszukiwany był przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie czterema podstawami prawnymi, w tym trzema listami gończymi. 26-latek poszukiwany

był od połowy października ubiegłego roku m.in. za pobicie dwóch osób i uszkodzenie ich ciała oraz za kierowanie gróźb karalnych pozbawienia życia i spalenia domu - wyjaśnia podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Poszukiwany mężczyzna trafił już za kratki, gdzie odsiedzi zasądzone kary pozbawienia wolności, czyli prawie dwa lata.

Przypominamy, że wszelkie informacje na temat osób poszukiwanych sprawców przestępstw i ukrywających się przed polskim wymiarem sprawiedliwości, można przekazywać bezpośrednio policjantom z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod tel. 798 003 676 - dodaje podkomisarz Kamil Karbowniczek.

Agnieszka Gołębiewska

Wjechał autem do rowu i próbował uciec. Był kompletnie pijany

Tak jazdę osobowym Roverem zakończył 50-latek z gminy Nałęczów. Mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Będzie tłumaczył się przed sądem.

Wszystko działo się w czwartek, 15 maja w Sadurkach pod Nałęczowem. Nietrzeźwy kierowca osobówki został ujęty przez policję dzięki zgłoszeniu świadka jego poczynania. Mężczyzna, jadąc Roverem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w ogrodzenie. Następnie wysiadł z samochodu i, jak gdyby nic, miał zamiar się oddalić. Na szczęście funkcjonariusze z posterunku w Nałęczowie w porę dotarli na miejsce i ujęli sprawcę kolizji. Okazał się nim 50-letni mieszkaniec gminy Nałęczów. Wydmuchał ponad 3 promile. Mundurowi zatrzymali go. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzuty kierowania pojazdem mecha-



50-latek po tym, jak wjechał do rowu, wysiadł z samochodu i chciał oddalić się z miejsca zdarzenia

nicznym w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji.

Konsekwencje jazdy „na podwójnym gazie” są surowe. To kara pozbawienia wolności do lat 3, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata, wysoka grzywna i obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - tłumaczy kom.

Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

Ponadto, gdy kierowca ma od 1,50 promila albo wynik prowadzi do przekroczenia tej wartości - wobec kierującego sąd orzeka przepadek pojazdu mechanicznego (tj. konfiskata).

Marta Pietroni

Sceny jak z filmu akcji! Poszukiwany uciekał po dachach

Lublin: Policjanci zatrzymali poszukiwanego za przestępstwa kradzieży i posiadania narkotyków. Podczas zatrzymania, próbował uciekać po dachach budynków.

Do niecodziennej sytuacji doszło w środę (14 maja) podczas zatrzymania 20-letniego mieszkańca Kraśnika. Był poszukiwany za przestępstwa kradzieży i posiadania narkotyków. Mężczyzna miał do odbycia karę prawie 1,5 roku pozbawienia wolności. Od pewnego czasu ukrywał się w Lublinie, gdzie zmieniał bardzo często miejsce zamieszkania.

Kiedy „kraśnicy poszukiwacze” namierzili jego aktualne miejsce pobytu, mężczyzna postanowił nie ułatwiać im zadania. Rzucił się do ucieczki i kontynuował ją po dachach pobliskich budynków. Dzięki



Od pewnego czasu ukrywał się na terenie Lublina, gdzie zmieniał bardzo często miejsce zamieszkania

natychmiastowej i właściwej reakcji kryminalnych eskapada zatrzymanego zakończyła się bardzo szybko i bezpiecznie - informuje młodszy aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku. - Mężczyzna znany jest dobrze kraśnickim policjan-

tom, bo w przeszłości wchodził w konflikt z prawem.

Trafił już do zakładu karnego, gdzie odbywa karę pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

„Patrząc na transmisję pogrzebu papieża Franciszka, mówiłam sobie, że ja już to wszystko widziałam przy naszym Janie Pawle”

Mieszkała niedaleko placu Św. Piotra, więc była świadkiem ostatnich modlitw Jana Pawła II, jego późniejszej beatyfikacji, konklawe, na którym wybrano Benedykta, pierwszego przemówienia Franciszka.

Do Rzymu wyjechała w 2001 roku. Planowała zostać tam pół roku...

- W grudniu 2000 r. zmarł mój mąż. Miałam córkę, syna, dom do remontu, a nie miałam pracy. Byłam „za stara”, żeby pracować i „za młoda”, żeby pójść na wcześniejszą emeryturę - wspomina pani Elżbieta Mazurkiewicz z Opola Lubelskiego. - Nie było innej rady, wsiadłam w autokar Lublin - Rzym i pojechałam. Niby na pół roku, ale przepracowałam 18 lat - dodaje.

W domu rodziny ministra

Pani Ela cały czas pracowała w Rzymie jako opiekunka osób starszych. Pierwszą pracę otrzymała w zastępstwie za



Elżbieta Mazurkiewicz

Dopóki żył nasz papież Jan Paweł II, wiadomości w państwowej włoskiej telewizji zaczynały się zawsze od wiadomości z Watykanu. Po jego śmierci już tego nie było

inną osobę. - Jak się okazało, opiekowałam się mamą ministra z rządu Berlusconi. Trafiłam na bardzo dobrą rodzinę,

a ten minister za punkt honoru wziął sobie to, żeby mnie dobrze nauczyć języka włoskiego - wspomina pani Ela.

Kobieta trafiła na dwa semestry do szkoły językowej przy ministerstwie. Włoskiego się nauczyła w rok. Później, gdy już zdobyła szanowane rekomendacje, trafiała z domu do domu. I w znakomitej większości trafiała na wspaniałe rodziny, dzięki którym otwierały się przed nią nowe ciekawe możliwości. Sześć lat pracowała m.in. u ambasadora San Marino w Watykanie. W tym czasie papieżem był jeszcze Jan Paweł II. Pani Ela miała możliwość uczestnictwa m.in. w modlitwach „Anioł Pański”, ale udało jej się też zdobyć wyjątkową przepustkę, która otwierała jej drogę do miejsc, do których nie każdy mógł wchodzić. Był to bilet dyplomatyczny, który zapewniał jej miejsce dla dyplomatów - na górze. Pani Elżbieta doskonale pamięta czas, w którym zmarł Papież - Polak i konklawe. Była na placu św. Piotra w Rzymie podczas beatyfikacji Jana Pawła II. Mieszkała niedaleko placu Św. Piotra, więc widziała też pierwsze publiczne wystąpienie papieża Franciszka.

- To była taka sytuacja, że zmarł nasz papież, później był Benedykt, który abdykował i raptem było dwóch papieży - wspomina.

Na wieść o tym, że nowy papież Franciszek będzie prze-

mawiał, udała się na plac Św. Piotra. Pamięta, że zjechali tam wtedy ludzie z całego świata i na widok papieża zaczęli klaskać - zgodnie z tradycyjnym włoskim powitaniem. - Byłam ciekawa, jak on wygląda. On wychodzi na balkon, tak jak zwykle papież, ludzi do groma, może i kilka milionów na tym placu. Ja byłam wtedy sama. Nagle podszedł do mnie młody człowiek i on mówi, że jest z polskiego radia i chce ze mną przeprowadzić wywiad - śmieje się pani Elżbieta.

Wywiadu udzieliła, nawet pamięta, co powiedziała:

- Sądzę, że będzie bardzo dobrym papieżem, bo ma bardzo dobrego opiekuna, świętego Franciszka, który jest też moim opiekunem, bo na drugie imię mam Franciszka - wspomina.

Lepiej zna Rzym niż Lublin

Jak dodaje, więcej emocji wzbudziła w niej śmierć Jana Pawła II, ale często chodziła - zgodnie z włoską tradycją - na „Anioł Pański”, więc papieża Franciszka widywała często.

- Papież Franciszek bardziej mi przypadł do serca tylko dlatego, że jego pierwsze wystąpienie było 4 paździer-

nika, w dniu moich urodzin. Patrząc na transmisję pogrzebu papieża Franciszka, mówiłam sobie, że ja już to wszystko widziałam przy naszym Janie Pawle. Ale pozostają miłe wspomnienia, że ja tam byłam, że ja to widziałam, że jestem poniekąd wybrana przez Boga, że ja mogłam to wszystko zobaczyć - opowiada.

Jednak po włoskiej przygodzie pani Elżbieta ma masę wspomnień i doświadczeń. No i albumy pełne zdjęć.

- Lepiej znam Rzym niż Lublin. Co więcej, lepiej znam Rzym niż niektórzy przewodnicy. Kiedyś pomagałam jednej z przewodniczek wydstać się z włoskiego metra... - śmieje się nasza bohaterka.

To doświadczenie wpłynęło też mocno na wiarę pani Eli. Od zawsze była wierząca, ale będąc w Rzymie i w Watykanie, jeszcze bardziej zbliżyła się do Boga.

- Dopóki żył nasz papież Jan Paweł II, wiadomości w państwowej włoskiej telewizji zaczynały się zawsze od wiadomości z Watykanu. Po jego śmierci już tego nie było. Był bardzo szanowany - podkreśla nasza rozmówczyni.

Agnieszka Gołębiowska

Lekarz i profesor lubelskiej uczelni nominowany do „medycznego Nobla”

Lublin: Kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej USK nr 1 Uniwersytetu Medycznego w Lublinie został nominowany do prestiżowej nagrody.

Profesor Robert Rejdak jest kierownikiem Kliniki Okulistyki Ogólnej USK nr 1 Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Został nominowany do nagrody przyznawanej przez Towarzystwo Chirurgów Zachęmy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii (UKISCRS).

Wnioskodawcy traktują wyróżnienie w kategoriach medycznej Nagrody Nobla.



Prof. Robert Rejdak

- W uzasadnieniu do nominacji uszanowano prof. Roberta Rejdaka za „wyjątkowy wkład w światową okulistykę na rzecz dobra ludzkości.” Docenione zostało zaangażowanie lubelskiego specjalisty w demokratyzację

edukacji okulistycznej oraz pomoc osobom cierpiącym wskutek urazów, w czasach wojny i pozbawionych opieki zdrowotnej w trakcie konfliktu na Ukrainie. W trakcie szkoleń, w lutym bieżącego roku, jakie dla ponad 100 okulistów z Ukrainy zorganizował Uniwersytet Medyczny w Lublinie i Klinika Okulistyki Ogólnej, aktywną działalność Roberta Rejdaka obserwował, prof. David Lockington Prezydent, UKISCRS - przekazał Wojciech Brakowiecki, rzecznik prasowy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Te dokonania spowodowały, że brytyjczy i irlandzcy okuliści uznali profesora za osobę godną tego wyróżnienia.

Joanna Niecko

Kilogram narkotyków u 28-latka. Był kompletnie zaskoczony wizytą policji

Lublin: Policjanci zatrzymali 28-latka, który przywiózł do domu kilogram narkotyków.

W poniedziałek (12 maja) policjanci z komisariatu w Beżycach otrzymali informację, z której wynikało, że jeden z mieszkańców miasta może w najbliższym czasie przewozić znaczne ilości narkotyków.

- Operacyjni od razu postanowili zweryfikować zgłoszenie i zaplanowali zatrzymanie. W czasie obserwacji zauważyli samochód marki Audi, którym miał poruszać się 28-latek. W okolicy miejsca zamieszkania mężczyzny zdecydowali o zatrzymaniu. Mieszkaniec Beżyc był kompletnie zaskoczony. Nie spodziewał się interwencji



Na wniosek śledczych został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące

kryminalnych. W trakcie przeszukania operacyjni odnaleźli i zabezpieczyli kilogram marihuany - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Narkotyki były szczelnie zapakowane.

Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Następnie policjanci

doprowadzili go do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Nela Korzeniewska,
Tchórzew Kolonia
ur. 14.05, godz. 18.44;
3490 g, 56 cm,
Rodzice: Karolina, Leszek
Rodzeństwo: Dominik



Amelia Topyła,
Lubartów
ur. 16.05, godz. 0.06;
3700 g, 57 cm,
Rodzice: Mariola, Marek
Rodzeństwo: Aleksandra



Gustaw Panasiuk,
Włodawa
ur. 11.05, godz. 14.54;
3780 g, 58 cm,
Rodzice: Daria, Paweł
Rodzeństwo: Lisa



Franciszek Mądryński,
Zamołodzycze,
ur. 13.05, godz. 7.15;
4200 g, 59 cm,
Rodzice: Kinga, Sebastian



Wojciech Szykaruk,
Dańce
ur. 15.05, godz. 11.47;
3690 g, 56 cm
Rodzice: Monika, Mariusz
Rodzeństwo: Bartek



Michalina Kreps,
Górka
ur. 10.05, godz. 21.23;
3520 g, 56 cm,
Rodzice: Anna,
Przemysław
Rodzeństwo: Aleksander



Szymon Zyga,
Gródek Szlachecki
ur. 12.05, godz. 6.34;
2860 g, 52 cm
Rodzice: Karolina,
Przemysław
Rodzeństwo: Oliwia



Paulina Sawiuk,
Zaniówka,
ur. 13.05, godz. 11.24;
3760 g, 57 cm,
Rodzice: Ewa, Mariusz
Rodzeństwo: Róża, Maja,
Wiktoria, Patryk, Kacper



Michalinka Gogół,
Kolonia Miłków,
ur. 13.05, godz. 14.10;
3750 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia, Mateusz



Maksymilian Mazurek,
Łucka Kolonia,
ur. 12.05, godz. 3.57;
3300 g, 56 cm,
Rodzice: Iga, Damian



Nadia Wiszniewska,
Kierzkówka,
ur. 14.05, godz. 11.43; 3200 g,
51 cm,
Rodzice: Dominika, Karol
Rodzeństwo: Klara



Milosz Szczuchniak,
Kodeń,
ur. 15.05, godz. 12.52; 3240 g,
54 cm,
Rodzice: Joanna, Radosław
Rodzeństwo: Marcelinka



Franio Hać,
Stara Wieś
ur. 15.05, godz. 19.41; 3270 g,
52 cm,
Rodzice: Ewelina, Radosław
Rodzeństwo: Szymon 6 lat



Jan Onyemara,
Łuków
Urodzony: 7.05.2025 r., godz.
11:35, 4530 g, 59 cm
Rodzice: Monika i Sunday
Rodzeństwo: Ola i Zuzia

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Życzenia z okazji Dnia Mamy



W ten piękny i radosny dzień pragnę złożyć Ci, Mamo, najserdeczniejsze życzenia: długich lat w zdrowiu, szczęścia i wszelkiej pomyślności, spełnienia najskrytszych pragnień, samych cudownych chwil w życiu i nieustającej pociechy ze mnie.

Dla mamy Antoniny Turskiej z Łukowa składa sym Wojciech



Mama Ewa Gruszka, Międzyrzec Podlaski.
Wszystkiego co najpiękniejsze w Dniu Mamy.
Zdrówka i uśmiechu na co dzień.
Życzy Córca i Zięć

Kocham Cię Mamo... Krysiu,
wszystkiego najlepszego z okazji dnia Matki.
Kamil Rączniński

Mamo Iwono, jesteś moim światem, moim spokojem i ciepłem
– bez Ciebie nie byłbym sobą.
Dziękuję za Twoją miłość, cierpliwość
i to, że zawsze mnie wspierasz.
Kocham Cię, Twój Oskar

Najdroższa Mamo, jesteś dla mnie cudem miłości, ciepła
i bezgranicznego dobra — dziękuję, że jesteś. Kocham cię!
Życzenia dla mamy Iwony Dudy od córki Ninny

Kochana Mamo, choć żadne słowa nie oddadzą tego,
jak wiele Ci zawdzięczam, pragnę z całego serca
podziękować za Twoją obecność, dobroć i siłę,
które towarzyszą mi na każdym kroku.
Jesteś moją największą inspiracją i wsparciem, dlatego
pragnę wyrazić życzenie, by każdy dzień przynosił Ci
szczęście i dumę z tego, jaką jesteś wspaniałą osobą.
Od Beaty dla Jolanty, Przytoczno



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko
właściciela, imię zwierzaka
i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia
przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Lucuś, Alina Wiejak,
Puławy



Mira, Izabella Malon



Reksio, Jadwiga Mróz,
Grabowce Dolne



Felix, Monika Romanik,
Wąwolnica



Franek, Jerzy Giza,
Piotrowice



Mamuśka, Julita Łukasik,
Trzebieszów

Zdzicziali obszarnicy i całowanie po rękach, czyli łukowski dwór i wieś (cz. II)

Kiedy pod Łukowem skończył się feudalizm?

Relacje między wsią a dworem w okresie II RP na ziemi łukowskiej były dalekie od harmonii. Choć formalnie pańszczyzna została dawno zniesiona, duch dawnego systemu na wsi pozostawał żywy

Mimo że ustawy odrodzonej Rzeczypospolitej likwidowały wszelkie przywileje stanowe, realnie nie tylko pod Łukowem zachowało się wiele elementów, mechanizmów i zachowań bliższych raczej feudalizmowi niż oficjalnie zadekretowanej równości obywatelskiej. Prasa - zwłaszcza lewicowej proweniencji - często opisywała sytuację, do jakich gdzieś dochodziło w kontaktach między włościanami a zamożnymi posiadaczami ziemskimi i działającymi w ich imieniu zarządcami.

Straszenie rewolwerem w Kownatkach

Wśród opisywanych przez „Robotnika” scenek pojawia się także historia z Kownatek, gdzie „kapitan armii czynnej WP, p. Karol Ciulak, wzięwszy w dzierżawę majątek państwowy Kownatki w pow. Łukowskim, rządzi w nim despotycznie, dręcząc służbę przy lada okazji, grożąc jej rewolwerem

itp. Robotnicy postanowili zapisać się do Związku Robotników Rolnych. Dowiedziawszy się o tym, p. Ciulak wezwał ich do kancelarii i strasząc wydalaniem ze służby, zaczął im wyrażać (używając przy tym jak najordynarniejszych wyrażań) i oświadczył, że gdyby do jego folwarku przyszedł instruktor Związku, to go zastrzeli jak psa”.

Jakby tego było mało, „w ten sam sposób p. kapitan zachowuje się względem okolicznych włościan, np. za to, że krowa jednego z włościan wpadła przypadkowo na pole wymienionego folwarku, p. Ciulak pobił rewolwerem właściciela tej krowy”.

Średniowieczne zwyczaje w Gułowie

„Robotnik” opublikował też list - zapewne mieszkańca wsi Gułów - opisujący rzekome praktyki dzierżawcy owej wsi - Szablowskiego. W liście zatytułowanym przez redakcję „Zdziczały obszarnik” czytamy: „Obszarnik Szablowski, dzierżawca folwarku Gułów w pow. Łukowskim, zaprowadził u siebie, w stosunku do służby, średniowieczne zwyczaje. Stykając się ciągle z robotnikami, bije ich nieraz za byle co do utraty przytomności, po czym skatowanemu w ten sposób człowiekowi każe się

Do wszystkich Małorolnych powiatu Łuków.

WZYWAMY WAS NA OGÓLNY ZJAZD MAŁOROLNYCH, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, DNIA 23.II.1930 ROKU W ŁUKOWIE, PRZY ULICY LUBELSKIEJ Nr. 45, O GODZINIE 1-SZEJ POPOŁUDNIU.

Obszarnicy, fabrykanci i wogóle klasa posiadająca (burżuazja) w Polsce od wielu dziesiątków lat, jeszcze od czasów zaborców zorganizowani są w silnych ilościowo i pieniężnie związkach ziemian, fabrykantów i t. d.

Tylko robotnikowi i chłopu nie wolno było się organizować za czasów carskich! Ale zato panowie, obszarnicy, fabrykanci i posiadacze wielkich majątków żyli w zgodzie z caratem, i łączyli się jeszcze przed wojną w wielkie związki, by nie ustąpić na rzecz wydziedziczonych z praw robotników i chłopów.

To też jak tylko robotnicy i chłopowie wywalczyli sobie prawo swobodnego organizowania się w Niepodległej Polsce, robotnicy wszelkich zawodów rozpoczęli masowo się łączyć w Związki Zawodowe, aby zorganizowanej siły bogatych przeciwstawić własną siłę pracy.

Dzisiaj już nie ma w Polsce gałęzi pracy ręcznej, czy umysłowej, która nie byłaby zorganizowana w związki zawodowe. Kolejarze, robotnicy rolni, robotnicy cukrowni, drzewni, budowlani, a nawet bezrobotni z niedźnych częstokroć zarobków opłacają składki, by utrzymać związek - jedyną ich siłę oporu przeciwko wyzyskowi i nędzy.

Tylko chłop małorolny w Polsce chodzi samopas w pojedynkę jak błędne owce. Nie tworzą zwartych siły zorganizowanej. Poszukują każdy na własną rękę „darmochy” u różnych „dobrodziejów”, myśląc, że z łaski ich ktoś od krzywdy obroni.

Przyszedł jednak wreszcie czas, kiedy bieda i niedostatek, które szczególnie dziś dotuczają wsi, zaczynają uczyć chłopów rozumu. Poczuli wreszcie własną siłę, zrozumieli, że jeśli potrali tworzyć siłę robotniczą, których w poszczególnych zawodach pracuje tylko tysiące, to jakąż siłą może mieć związek zawodowy małorolnych, których jest w Polsce miliony.

Chłop małorolny musi raz nareszcie się przekonać, o czym już dziesiątki lat wie świadomy robotnik, że wystarczy wstrzymać się miesiąc - nie tylko od dwóch kieliszków wódki, na którą nieraz ostatni grosz chłop

Małorolni włościanie próbowali organizować się i tworzyć struktury mające zabezpieczyć ich interesy. Organizowano spotkania, wystawiano - czasem z pozytywnym skutkiem - kandydatów w wyborach do Sejmu

Dwór jako bastion „kultury i tradycji”

W swoich kąśliwych komentarzach „Podlasie” dostrzegało pewien paradoks. Z jednej strony - dwory i ziemiaństwo w II RP były widziane jako „bastiony kultury” i miejsca kultuwujące polską tradycję. Z drugiej - całowanie po rękach, czy padanie do nóg „jaśnie panom” potwierdzało, że „kultura” ta często podszycza była niemal feudalną hierarchią i symbolicznym ponizaniem swoich folwarcznych poddanych, czyli robotników rolnych. „Podlasie” ukazywało więc, że dworska „kultura” na ziemi łukowskiej była czasami groteskowym obrazem minionego systemu.

jeszcze przepraszać. Żadne względy nie powstrzymują obszarnika Szablowskiego, tak, że ofiarami jego również ludzie starzy i schorzali. W dodatku jeszcze miejscowa policja w Adamowie, z przodownikiem Sikorą na czele, na każde zawołanie obszarnika Szablowskiego przybywa na folwark i aresztuje ludzi wskazanych przez obszarnika, a potem na posterunku znowu bije się i kopie aresztowanych”.

cdn.

Paweł Jezierski

Niesamowita historia ocalonego mieszkańca Kurowa (cz. I)

Nechemia Wurmman - Żyd w hitlerowskim mundurze

W chwili wybuchu wojny syn żydowski sklepikarza z Kurowa miał trzynaście lat i niewiele rozumiał z otaczającego go świata. 8 września, kiedy niemieckie bomby spadły na miasteczko, wraz z całą rodziną wyruszyli w drogę. Jego relacja zawarta w „Yiskor-bukh Koriv; sefer yizkor, macewet zikaron la-ayaratenu Koriv”, „Księżde Pamięci Naszego Miasta Kurowa” wydanej w Tel Avivie w 1955 roku może być podstawą do nakręcenia pasjonującego filmu.

Wyruszający w drogę w poszukiwaniu ocalenia mieszkańcy Kurowa musieli szybko zrozumieć, że ich świat właśnie się skończył, a dobrze znane im słowa, wyobrażenia, nawyki muszą przyjąć inne znaczenie. 8 września, był to piątek, zaczynał się szabat. Na trakcie spotkali słynnego cadyka z Modrzyca, który tłumaczył, że ognie, które widzą na horyzoncie, to są właśnie szabasowe świece, których wobec tego nie muszą tym razem palić i że śmiało mogą kontynuować uciekanie w szabat, bo nie ma nic ważniejszego niż ratowanie

życia. Scena jak z „Austerii” Jerzego Kawalerowicza na podstawie książki Juliana Strykowskiego...

Za drutami

Rodzina ukrywała się w różnych miejscach. Część szukała szansy w Lublinie, inni w Urzędowie, Nechemia trafił zaś do Ostrowca Świętokrzyskiego. Tam udaje mu się znaleźć pracę w hucie stali, co znacznie zwiększa jego szansę na przeżycie. Za każdą falą przeprowadzanych niestychanie brutalnie wywózek ci, którzy byli przydatni niemieckiemu przemysłowi, pozostawali w stale zmniejszającym swoją powierzchnię getcie. W kwietniu 1943 r. robotnicy zostali przesiedleni do obozu pracy, który mieścił się w dzielnicy Częstocice. Zimą 1944 r. Nechemia postanawia uciec. Najpierw ukrywa się cztery dni na terenie fabryki, potem przeskakuje 10-metrowy mur. Z wielkim trudem udaje mu się zdobyć pożywienie, ponieważ Polacy obawiają się udzielić mu jakiegokolwiek wsparcia. Wreszcie jeden z nich wskazuje mu drogę do oddziału partyzanckiego. Ukrywająca się grupa składa się z Polaków, zbie-

głych jeńców sowieckich oraz kilku Żydów. Ci ostatni, mimo że współtowarzysze broni i nieszczerstwa nie są przez resztę traktowani na równych prawach, to im powierza się najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne działania.

O jedną rzekę od ocalenia

Po rozbiciu oddziału trafia do Opatowa. Tam zostaje wydany w niemieckie ręce na skutek donosu. Na posterunku jednak udaje mu się przekonać policjantów, że jest chrześcijaninem, potrafi się przeżegnać i zna modlitwy. Zostaje wezwany lekarz, który ma sprawdzić, czy więzień jest obrezany. W ostatniej chwili przed jego przybyciem Nechemia ucieka.

Sytuacja wygląda następująco: jest blisko Wisły, za którą stoją już Sowici. Na zachodnim brzegu jednak dalej trwają Niemcy. Nie ma sposobu, żeby zbliżyć się do rzeki. A on jest coraz bardziej zmęczony i głodny. Wpada na pomysł więc, żeby po prostu iść do niemieckiej kuchni polowej i zapytać po niemiecku, czy może tam pracować...

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół na kaplicy w Sobieszynie

Zbudować świątynię dla wiernych z Drażgowa i Sobieszyna (pow. rycki) nie było łatwo. Zdarzyło się nawet, że z zebranych materiałów wzniesiono, jako pilniejszą potrzebę, gorzelnię, browar i stajnię. Okazały, neogotycki kościół zawdzięczamy hojności znanego filantropa hrabiego Kajetana Kickiego

W XIV wieku powstała parafia w Drażgowie, która obejmowała m.in. Sobieszyn. W czasie Reformacji, kiedy przez pewien czas świątynię przejęli arianie, powstała kaplica w Żabiance, która stała się potem ośrodkiem nowej parafii. W 1771 r. kościół w Drażgowie zawałił się ze starości i przez 70 lat modlono się w niewielkiej kaplicy cementarnej. Ale i ona spłonęła w 1840 r. Z wielkim trudem zaczęto gromadzić materiały i pieniądze (...a skąd to brać...), które jednak dziedzic Maciejowski przejął i, mimo wielkich oporów ze strony drażgowskiego proboszcza, przeznaczył na przemysłowe inwestycje.

W 1878 r. zmarł Kajetan Kicki, właściciel pałacu w Sobie-



szynie i znany dobroczyńca. Zażyczył sobie, żeby nad grobową kaplicą rodu na tzw. Modrzewiowej Górcie nadbudować kościół. Powołano stosowny komitet i w

1883 r. zaczęto budowę, która zakończyła się trzy lata później. Wtedy też przeniesiono siedzibę parafii.

Zbigniew Smółko

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej – wszystkie świątynie Cycowa (cz. III)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który był też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury.

Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Najstarsza cerkiew prawosławna w Cycowie nosiła wezwanie Podwyższenia Krzyża Świętego. Kolejną przyjął za patrona św. Michała Archanioła, zwanego w tradycji wschodniej też Arcystrategiem. Był jeszcze trzeci niebiański orędownik: w świątyni znajdowała się też przeniesiona ze Stręczyna ikona świętego Jerzego. Ale i tu, jak się wydaje, działała logika pana Wołodajowskiego, który, jak pa-

miętamy, rozważał: „święty Jerzy smoka tylko roztratował, a święty Michał całemu komunikowi niebieskiemu przewodzi i tyle już nad piekielnymi chorągwiemi odniósł wiktoryj, przeto jego wołę mieć za patrona”. Kiedy w 1915 r. armia rosyjska wraz z urzędnikami oraz duchowieństwem prawosławnym wycofała się w głąb Imperium, kościółek przejęli rzymscy katolicy.

Nowi właściciele, nowe imię

W takiej sytuacji nowi gospodarze przyjmowali różne strategie odniesienia się do wschodniej (w tym także grekokatolickiej!) przeszłości. Zwłaszcza na Południowym Podlasiu przejmowano je jako mienie pounickie, zgodnie z zasadą, że skoro dawni unicy zapisali się do parafii łacińskich to i ich świątynie oraz przynależne grunty powinny pójść tą drogą. Nawet jeśli w konkretnych przypadkach przesłanki faktyczne i prawne były dość wątpliwe, nikt się tym zanadto nie przejmował. Żeby uniknąć wszelkich nieporo-



Wnętrze kościoła Opieki św. Józefa ok. 1968 r., kiedy jeszcze odbywały się tu nabożeństwa. W trakcie inwentaryzacji konserwatorskiej jego stan określono wtedy jako bardzo dobry. Odnotowano, że w ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej, w bocznych św. Józefa i Matki Boskiej. Nad łukiem nad prezbiterium polichromia z Niewiastami opiekującymi Chrystusa

zumień, nawet jeśli bizantyjskie ikony pochodziły z cerkwi unickiej, często łądowały na strychu plebanii, polichromie przemalowywano, a na ścianach wieszano obrazy w stylu zachodnim.

Oprócz zmiany wystroju dochodziło czasem do zmiany wezwania na bardziej „rzymskie”. Patronaty „anielskie” w tym cza-

nie były bardziej kojarzone z tradycją wschodnią. Łacinnicy do rozwoju poszczególnych kultów potrzebowali np. relikwii - a, jak wiadomo, w wypadku Aniołów z tym krucho... - prawosławnym i unitom wystarczała stosowna ikona. Dlatego też powszechnie w podobnych sytuacjach zmieniano wezwanie na jakieś neutralne,

Według spisu powszechnego z 1921 r. w gminie Cyców były 1 223 domy mieszkalne oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiety. W gminie było 5 541 katolików, 1 581 ewangelików, 1 489 prawosławnych (Spis powszechny z 1921 r. nie odróżniał grekokatolików od prawosławnych), 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów (pochodzenia niemieckiego) mieszkających w Józefinie i Nadrybie.

najlepiej mało obecne w tradycjach pobożności wschodniej. W Cycowie kościółek zmienił patrona na Opiekę świętego Józefa. W 1920 roku rozebrano „banię”, wstawiono sygnaturkę, później dokonano jeszcze całej serii drobnych przebudów i remontów. W 1921 r. biskup lubelski Marian Fulman erygował oficjalnie parafię rzymskokatolicką pw. św. Józefa. W latach 1985–1995 zbudowano nowy kościół, który został poświę-

cony 11 sierpnia 1996 r. przez abp. Bolesława Pylaka. W tej sytuacji stara świątynia straciła swoją rolę sakralną i jest nieużywana.

Z Wólki Cycowskiej do Białej Podlaskiej

Okolicznym prawosławnym jako miejsce modlitwy pozostała położona o półtora kilometra dalej kaplica cmentarna w Wólce Cycowskiej. W tej świątyni do tej pory trwa prawosławna modlitwa. Tyle że nie dzieje się to nad Wieprzem a nad... Bugiem! Albowiem po zakończeniu II wojny światowej, kiedy większość, i tak już bardzo nielicznych, wiernych wywieziono w ramach „repatriacji” na Ukrainę, po niepotrzebnej nikomu kaplicę zgłosili się prawosławni z Białej Podlaskiej. Tam, po zniszczeniu, w ramach haniebnej akcji niszczenia świątyń prawosławnych w 1938 r., cerkwi św. Onufrego, wierni zostali bezdomni. Ale Biała Podlaska to nie był ostatni przystanek...

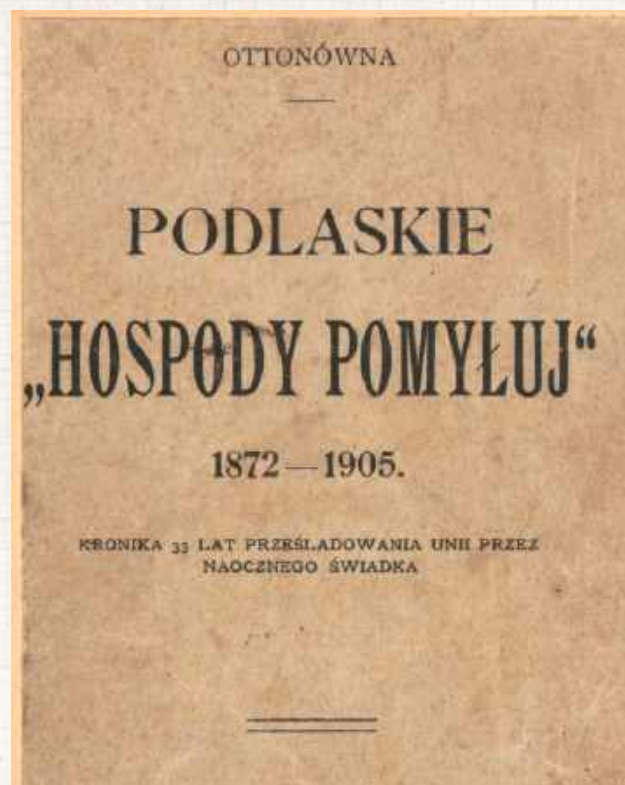
Zbigniew Smółko

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. II)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Obszar dzisiejszego styków powiatów parczewskiego, włodawskiego i bialskiego posiadał dość typową dla czasu i regionu strukturę społeczną. Ośrodki miejskie zamieszkałe były, mniej-więcej po połowie, głównie przez rzymskokatolicką ludność polską i Żydów. Okoliczne wsie zaś zasiedlała ludność chłopska, wyznająca katolicki obrządek wschodni. Określani byli jako Rusini, co jednak oznaczało bardziej właśnie unitę albo prawosławnego, pozostawiając w drugim planie rozumiane na dzisiejszy sposób konotacje et-



Jadwiga Łubieńska, pani na Kolonia, w 1908 r. opublikowała pamiętniki, opisujące męczeństwo unitów z okolic Jabłonia „Podlaskie Hospody pomyłuj” 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania unii przez naoczny świadka”. Właścicielka dóbr zaangażowała się mocno po stronie prześladowanych: prowadziła tajne nauczanie, organizowała zakazane nabożeństwa, osobiście przez granicę austro-węgierską przemycała bibułę, metryki i świadectwa „ślubów krakowskich”. Pamiętniki te, niszczące bardzo dosłownych i szczegółowych opisów prześladowań chłopstwa unickiego, są jednym z najważniejszych źródeł do historii regionu

Lwowska „Gazeta Narodowa” pisała:

We wsi Jabłoń objawiła się też sama Najświętsza Panna wiernemu ludowi; prócz tego ujrzano na ziemi światłość tworzącą znak męki Zbawiciela i inne podobne nadprzyrodzone zjawiska. Tłumy pobożnych gromadzą się z sąsiednich wiosek, z okolicznych powiatów, a nawet z Bugu. Pielgrzymka ta do cudownego miejsca nie została dotąd przez władzę moskiewską wzbronioną – sprowadzono jednak oddział piechoty i sotnię kozaków dla utrzymania porządku, wyczekując rozkazów od wyższej władzy

niczne czy polityczne. Parafie łacińskie, mające przeważnie też wikariuszy, były tylko w dużych ośrodkach, unickie cerkiewki rozsiane były nieporównanie gęściej. W okolicach Jabłonia mogliśmy znaleźć je również w Geśi, Rudnie, Radczu i Paszenkach. Panoramy uzupełniały ośrodki ziemiańskie - tu najistotniejszą rolę odgrywali Czetwertyńscy z Milanowa, Zamoyscy z Jabłonia i Łubieńscy z Kolonia.

Pobożny upór podlaski

Mimo że pierwsza chrystianizacja granicy Podlasia i Polesia dokonała się rzeczywiście pod wpływem prawosławnych, jednak po 1596 roku i zawartej wówczas Unii Brzeskiej, z punktu widzenia samych zainteresowanych to właśnie katolicyzm w obrządku wschodnim stał się dla nich wyznaniem rodzinnym, tradycyjnym, „wiarą ojców”.

Dlatego też, kiedy Rosjanie po powstaniu styczniowym podjęli próbę ostatecznej rusyfikacji ludności Podlasia, do czego pierwszym krokiem miała być likwidacja unii i przyłączenie wiernych do będącej narzędziem polityki państwowej rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, spotkali się z zaskakującym dla nich potężnym oporem. Podlaskie drewniane, ubożuchne cerkiewki katolickie trzeba było szturmować jak twierdze. W Pratulinie, Drelowie i kilku innych miejscach padali zabici i ranni. W liczącej ok. 2000 wiernych parafii Geś rozmieszczono dwie sotnie Kozaków, którym dozwolono „gulić”. Opornych brutalnie bito, okładano kontrybucjami, co powodowało absolutną ruinę go-

spodarstw. Rekordy brutalności pobito w Rudnie.

Opisuje hrabina Jadwiga Łubieńska z Kolonia, bez reszty zaangażowana w udzielanie pomocy swoim unickim poddanym: „W J(abłoni)u stoi wojsko. Spędzono włościan ze wsi naszej i wszystkich wsi okolicznych, aby ich „nawrócić” na schizmę. Wszyscy odmówili. Mężów, kobiety i dzieci „opornych” kolejno kładą na śniegu i biją; biją nahajkami, biją do krwi, biją do połamania kości, biją na śmierć. Książd unicki, ojciec wielu dorosłych synów, kapłan bez wiary, ale nie bez szczątków ludzkiego serca, Judasz bezwiedny, który lekkomyślnie podjął się dzieła apostazy... za pieniądze, dla zapewnienia szczęśliwego losu „wolnomyślnym”, głupim, brutalnym, chciwym swoim potomkom-popom i jeden z pierwszych przedzierzgnął swą cerkiew unicką na prawosławną, wykłuty przez konającego pod cięgami wyznawcę, ujrząwszy nieprzewidziane skutki ludzkie... swojej zdrady duchowej, w stodołę się powiesił”.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Koniec marzeń o barażach. Górnik Łęczna nie dał rady Wiśle Płock

Już przed startem sobotniego meczu piłkarze pierwszoligowego Górnika mieli nikłe szanse na zajęcie miejsca gwarantującego awans do baraży o PKO BP Ekstraklasę. Łęczniakom nie dali jednak rady wykonać podstawowego zadania, czyli wygrać z Wisłą Płock.

Żeby mieć przed ostatnią kolejką szansę na przeskoczenie w tabeli Polonii Warszawa i zajęcie na koniec sezonu zasadniczego szóstego miejsca w Betcliu 1. Lidze, „Górnicy” musieli pokonać w sobotę przed własną publicznością trzecią w zestawieniu Wisłę Płock. Dociąg szybko otworzył się wynik tego spotkania, bo w 23. minucie gola na 1:0 strzelił Łukasz Sekulski. Piłkę w polu karnym po dośrodkowaniu z lewej strony opanował Amin Al-Hamawi i wyłożył do będącego w lepszej pozycji do strzału Sekulskiego.



Pavol Stano,
trener Górnika

Żadna z drużyn nie może być zadowolona

Sądzę, że w tym spotkaniu z obu stron było widać jakościowych zawodników z dobrym nastawieniem. Wisła miała bardzo mocny środek pola, a z przodu walczył Łukasz

Sekulski. Obie drużyny prezentowały otwartą piłkę, a fazy, w których znajdowaliśmy się w głębokiej defensywie, wynikały z wysokiej jakości zawodników Wisły. Doskakiwalismy również wysokim pressingiem do rywali, którzy wraz z upływem spotkania przestali rozgrywać akcje od tyłu, szukając długich zagrań. Naszym planem nie była jedynie gra z kontrataku, ale chcieliśmy być aktywni i doskakiwać wyżej. Gdy znajdowaliśmy się w niskiej obronie, to mieliśmy okazje do wychodzenia z kontrami. Kilka razy wyszliśmy z takimi atakami, lecz te akcje nie zakończyły się strzałami. Uważam, że ten mecz spełnił oczekiwania, ale po ostatnim gwizdku żadna z drużyn nie może być zadowolona.

Kapitan Wisły uderzył raz, ale piłkę odbił Branislav Pindroch. Z dobitką napastnika płocczan słowacki bramkarz Górnika już sobie nie poradził.

Gospodarze odpowiedzieli dziesięć minut później. Indywidualną akcją i skutecznym, ład-

nym strzałem zza pola karnego popisał się Fryderyk Janaszek.

Tuż po przerwie znowu na prowadzenie wyszli „Nafciarze”. Bramkę zdobył Dominik Kun. Iban Salvador efektywnym podaniem-lobem zagrał do wchodzącego w pole karne Kuna,

a ten z powietrza sprytnym strzałem zaskoczył Pindrocha.

W doliczonym czasie gry, kiedy wydawało się, że Wisła wywiezie z Łęcznej zwycięstwo, „Górnicy” dali radę doprowadzić do remisu. Wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Michał Masar dośrodkował po ziemi w polu karnym do zamykającego akcję Przemysław Banaszaka. Najlepszy strzelec zielono-czarnych uderzył precyzyjnie i ustalił wynik na 2:2. Dla Banaszaka był to już 15. gol w tym sezonie.

Remis w sobotnim meczu Górnika Łęczna z Wisłą Płock oznacza, że podopieczni trenera Pavola Stano ostatecznie stracili szansę na baraże o PKO BP Ekstraklasę. Te same baraże zapewnione mają „Nafciarze”, choć tracąc zwycięstwo w końcówce w Łęcznej utracili szansę na zajęcie drugiego miejsca w Betcliu 1. Lidze, premiowanego bezpośrednim awansem do najwyższej klasy rozgrywkowej. Awansu pewne są już bowiem Arka Gdynia i Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

W ostatniej kolejce sezonu Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Górnik Łęczna - Wisła Płock 2:2 (1:1)

Bramki: Janaszek 33', Banaszak 90'+4 - Sekulski 23', Kun 50'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Roginić, de Amo, Grabowski (90' Masar), Deja, Kryeziu (84' Żyra), Spacil (73' Ogaga), Orlik (85' Traore), Janaszek (84' Litwa), Banaszak.

Wisła: Gradecki - Kuchko, Mijusković, Edmundsson, Nastić (67' Custović), Haglind-Sangre, Kun (67' Pomorski), Al Hamawi (53' Jimenez), Pacheco, Sekulski (89' Krawczyk), Salvador (88' Barnowski).

Żółte kartki: Grabowski, Deja - Edmundsson, Haglind-Sangre.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Warta - Odra 1:0
Kotwica - Pogoń 1:1
Górnik - Płock 2:2
Arka - Tychy 2:2
Wisła - Stalowa Wola 5:0
Znicz - Stal 2:0
Polonia - ŁKS 0:1
Chrobry - Ruch (po zamknięciu wydania)
Miedź - Termalica (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	33	69	60-24
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	65	64-37
3.	Wisła Płock	33	61	56-37
4.	Wisła Kraków	33	59	60-32
5.	Miedź Legnica	32	56	54-39
6.	Polonia Warszawa	33	55	45-36
7.	Górnik Łęczna	33	50	49-39
8.	GKS Tychy	33	50	44-35
9.	Znicz Pruszków	33	49	49-41
10.	ŁKS Łódź	33	47	48-38
11.	Ruch Chorzów	32	46	47-43
12.	Stal Rzeszów	33	35	42-56
13.	Odra Opole	33	30	31-59
14.	Chrobry Głogów	32	29	33-57
15.	Kotwica Kołobrzeg	33	29	28-53
16.	Pogoń Siedlce	33	27	36-52
17.	Warta Poznań	33	24	21-54
18.	Stal Stalowa Wola	33	23	27-62

OSTATNIA KOLEJKA (25.05.)

Ruch - Polonia, ŁKS - Znicz, Stal - Wisła, Stalowa Wola - Arka, Tychy - Górnik (25.05., g. 17.30), Płock - Miedź, Termalica - Kotwica, Pogoń - Warta, Odra - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Zagłębie - Wisła 1:4
Hutnik - Polonia 3:5
KKS Kalisz - Olimpia E. 2:0
Zagłębie II - Podbeskidzie 1:4
Resovia - Jastrzębie 0:1
Rekord - Świt - przeł.
Olimpia G. - Skra 2:1
Chojniczanka - Wieczysta 1:1
ŁKS II - Pogoń - po zamk. nr

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	31	70	67:31
2	Pogoń Grodzisk Maz.	30	68	59:27
3	Wieczysta Kraków	31	59	60:25
4	Chojniczanka Chojnice	31	58	42:24
5	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	45	39:34
6	KKS Kalisz	31	44	34:37
7	Świt Szczecin	30	44	52:50
8	Hutnik Kraków	31	43	40:55
9	Zagłębie Sosnowiec	31	41	44:49
10	Resovia Rzeszów	31	40	42:45
11	Olimpia Grudziądz	31	39	40:44
12	ŁKS II Łódź	30	38	36:44
13	Wisła Puławy	31	36	42:62
14	GKS Jastrzębie	31	35	31:32
15	Rekord Bielsko-Biała	30	32	43:49
16	Zagłębie II Lubin	31	31	48:54
17	Skra Częstochowa	31	22	28:53
18	Olimpia Elbląg	31	19	27:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(23.05., godz. 17:00): Wisła - Olimpia G., Polonia - Chojniczanka, Wieczysta - Zagłębie, Skra - Rekord, Świt - Resovia, GKS Jastrzębie - Zagłębie II, Podbeskidzie - ŁKS II Łódź, Pogoń - KKS Kalisz, Olimpia E. - Hutnik.

mp

mp

WSP

Wielka Wisła Puławy!

Super wiadomość. Piłkarze Wisły Puławy wygrali na boisku Zagłębia Sosnowiec. Ekipa Macieja Tokarczyka poradziła sobie z rywalem, chociaż od 52 minuty nasi grali w osłabieniu po faulu Łukasza Kabaja.



Wisła wywalczyła szalenie ważne punkty w kwestii walki o utrzymanie w II lidze

i efektywnym strzałem pokonał Krzysztofa Wróblewskiego. Radość na stadionie trwała zaledwie chwilę. Bartłomiej Juszczyk wyrównał po perfekcyjnym podaniu Adama Gałązki.

Wisła nie zamierzała się cofać. W 23. minucie prowadzenie dla gości zdobył sam Gałązka, zamieniając dośrodkowanie Kamila Kumocha na bramkę. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, ale brakowało im precyzji. Przed przerwą blisko trzeciego trafienia był Karol Dziedzic, jednak bramkarz Zagłębia, Kacper Siuta, popisał się świetną interwencją.

Po przerwie los nie był łaskawy dla gości. Już w 52. minucie czerwona kartkę otrzymał Ka-

baj, co postawiło Wisłę w bardzo trudnej sytuacji. Mimo to zespół trenera Macieja Tokarczyka nie tylko nie pękł, ale... zadał kolejne ciosy.

W 70. minucie Szymanek wykończył zabójczą kontrę zainicjowaną przez Bartosza Wiktoruka i Bartłomieja Juszczyka. Dziesięć minut później Wisła mogła prowadzić wyżej, ale Siuta znów uratował swój zespół. W 87. minucie był jednak bezradny. Po świetnym dograniu Kamila Kargulewicza Szymanek zdobył swoją drugą bramkę, ustalając wynik meczu na 4:1.

Pomimo przewagi liczebnej i większego posiadania piłki, gospodarze nie byli w stanie stworzyć skutecznej ofensywy puławian. Wisła wraca do domu z kompletem punktów i wciąż pozostaje w grze o utrzymanie w Betcliu 2. lidze.

- Moi zawodnicy mają mocny mental - podkreślał po meczu trener Tokarczyk. I trudno się z nim nie zgodzić. Zespół z Puław udowodnił, że warto dawać mu szansę.

Zagłębie Sosnowiec - Wisła Puławy 1:4 (1:2)

Bramki: Snopczyński 10' - Juszczyk 13', Gałązka 23', Szymanek 70', 87'.

Zagłębie: Siuta - Boruń (78' Rakels), Janiszewski (46' Chęciński), Bykow, Kurtović, Suchockij (78' Zalewski), Zawojski (46' Valencia), Pawlusiński, Marciniak, Snopczyński, Biliński (46' Agbor).

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Kabaj, Waleńcik, Stromecki (89' Lewandowski), Gałązka, Dziedzic (54' Waliś), Kumoch (67' Polowiec), Wiktoruk, Szymanek, Juszczyk (89' Kwaczreliszwili).

Żółte kartki: Bykow - Waleńcik.

Czerwona kartka: Kabaj 52', za faul.

Sędziował: Godek (Warszawa).

W strefie barażowej

Do końca sezonu pozostały trzy kolejki.

W tym momencie puławianie plasują się w strefie barażowej. Czy ekipę Macieja Tokarczyka czekają spotkanie o utrzymanie w lidze?

Czy dogonią Olimpię?

Już 23 maja o godz. 17 kolejne spotkanie Wisły.

Puławianie podejmą Olimpię Grudziądz. Jesienią nasi wygrali 3:2 po bramkach: Marcela Zylli, Kamila Kumocha i Bartosza Guzdka. Ewentualne zwycięstwo pozwoli Wisłę przegonić rywali w ligowej tabeli.

Jeszcze trzy mecze

Przed zespołem do końca sezonu trzy spotkania.

W najbliższy piątek Wisła zmierzy się z Olimpią Grudziądz. 1 czerwca naszych czeka wyjazdowy bój z Rekordem Bielsko-Biała, zaś 7 czerwca starcie u siebie z Resovią Rzeszów.

Przewaga w ćwierćfinale. Dwa świetne mecze koszykarzy

PGE Start Lublin rozpoczął rywalizację w fazie play-off Orlen Basket Ligi. „Startowcy” rozegrali w hali Globus dwa spotkania z Czarnymi Słupski i nie tylko zapewнили kibicom mnóstwo emocji, ale również jada do rywali ze sporą przewagą.

Pierwsze spotkanie rozegrano w czwartek, 15 maja i był to niebywały rollercoaster emocji. Oba zespoły grały znakomicie od samego początku i były niezwykle skuteczne, a efektem tego była dwupunktowa przewaga gości po pierwszej połowie.

W drugiej „Startowcy” wzię-



Koszykarze Startu Lublin blisko półfinału

li się do odrabiania strat i po 30 minutach gry prowadzili pięcioma oczkami. Ostatnia kwarta trzymała w napięciu. Na 15 sekund do końca lublinianie prowadzili tylko jednym punktem, a piłkę mieli rywale. Kapitałny blok zanotował jednak Tyran De Lattibeaudiere, a chwilę później przeciwnicy

spudłowali i dzięki temu miejscowi wygrali mecz 84:82.

PGE Start Lublin - Energa Icon Sea Czarni Słupsk
84:82
(27:26, 16:19, 25:18, 16:19)

Punkty: Brown 23, Lecomte 15, Williams 14, Ramey 14, Drame 12, De Lattibeaudiere 4, Krasuski 2, Put, Pelczar

Podopieczni Wojciecha Kamińskiego mieli więc zaliczkę, ale na wysokości zadania musieli stanąć też w sobotę. Tym razem mecz był dla nich jeszcze trudniejszy, a do przerwy przegrywali trzema punktami. Oba zespoły szczególnie imponowały rzutami z dystansu.

To nie zmieniło się po przerwie, ale tym razem Start prezentował lepszą formę i przed ostatnią kwartą zdołał wyjść na prowadzenie. Finałowe dziesięć minut to było absolutne show czerwono-czarnych, a kibice wstawali z krzesel, by ich oklaskiwać. Świetnie funkcjonowała defensywa, z przodu swoje punkty dokładali Tevin Brown, Bartłomiej Pelczar i Ousmane Drame. Dzięki ich postawie, a także dziesięciu asystom Corutneya Rameya lublinianie wygrali spotkanie 90:81.

PGE Start Lublin - Icon Sea Czarni Słupsk
90:81
(23:33, 19:12, 25:20, 23:16)

Punkty: Drame 17, De Lattibeaudiere 17, Brown 16, Pelczar

14, Ramey 7, Put 7, Williams 6, Krasuski 6, Kępka, Turewicz

Po dwóch spotkaniach Start jest więc bliżej kolejnej fazy rozgrywek. Do półfinału awansuje zespół, który jako pierwszy wygra trzy spotkania. Wojciechowi Kamińskiemu i jego zawodnikom brakuje jednego zwycięstwa. Następny mecz odbędzie się już we wtorek, 20 maja o godzinie 19 w Słupsku. W przypadku wygranej gospodarzy, kolejne zawody odbędą się w czwartkowy wieczór. Jeśli po czterech meczach w rywalizacji będzie remis 2:2, to w niedzielę w hali Globus dojdzie do decydującej potyczki.

Kacper Ciuksza

Skrzydłowa z Zagłębia przeszła do Lublina

Poznaliśmy nazwisko drugiej nowej koszykarki, która dołączyła do drużyny Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przed sezonem 2025/26. Roczny kontrakt z klubem podpisała Klaudia Wnorowska. Nowa zawodniczka biało-zielonych urodziła się 25 czerwca 2003 roku. Aktualnie mierzy 185 cm wzrostu i najlepiej czuje się na parkiecie w roli silnej skrzydłowej. Przez ostatnie cztery lata zdobywała doświadczenie w Orlen Basket Lidze Kobiet, występując dla Zagłębia Sosnowiec. W poprzedniej kampanii zagrała w 26 spotkaniach, notując przy tym średnio 12 punktów, 3,4 zbiórki oraz 2,6 asysty. Na koncie ma także mecze w reprezentacji Polski do lat 20 oraz w kadrze 3x3.

Karol Kurzępa

Motor pożegnał się z własnymi kibicami

Piłkarze lubelskiego Motoru są już na finiszu rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. W dwóch ostatnich meczach żółto-biało-niebiescy zaserwowali swoim sympatykom huśtawkę nastrojów.

W środowy wieczór podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zagraли w zaległym starciu z Pogonią Szczecin. Faworytem tej potyczki byli gospodarze i to oni zasłużyli



Na zdjęciu Samuel Mráz

sięgnęli po trzy punkty. Autorem dwóch goli dla miejscowych był doświadczony Kamil Grosicki. Byli reprezentant Polski zdobył bramkę „do szatni” w pierwszej

połowie, a kilka minut po zmianie stron dołożył drugie trafienie. Wynik na 3:0 ustalił natomiast lider klasyfikacji strzelców krajowej elity, Efthimis Koulouris.

Lublinianie przegrali w Szczecinie trzynasty raz w bieżących rozgrywkach. Sztab szkoleniowy mogła martwić szczególnie postawa w defensywie, która straciła aż 20 goli w ośmiu spotkaniach. **Pogoń Szczecin - Motor Lublin 3:0 (1:0)** **Bramki:** Grosicki 43, 52, Koulouris 76 **Motor:** Tratnik - Wójcik, Bartoś (21 Ede), Matthys, Luberecki, Król

(69 Samper), Wolski, Łabojko (69 van Hoven), Scalet (69 Simon), Ceglaz, Augustin (25 Mráz)

Okazję do poprawienia swoich nastrojów „Motorowcy” mieli już w niedzielę. Wówczas do Lublina przyjechało Zagłębie Lubin. Już w 34. sekundzie meczu padła jedyna bramka. Jej autorem był Samuel Mráz. Słowak jest w tym sezonie najlepszym strzelcem beniaminka i przeciwko „Miedziowym” zdobył swojego 14. gola w trwającej kampanii.

Więcej trafień tego dnia nie

padło, choć obie strony miały swoje szanse w ofensywie. Ku uciesze ponad 12 tysięcy kibiców, Motor potrafił jednak zachować pierwsze czyste konto od 2 marca. Dzięki temu przed ostatnią kolejką sezonu zajmuje siódme miejsce w tabeli i ma duże szanse na zajęcie najwyższego w historii klubu miejsca w ekstraklasie.

24 maja żółto-biało-niebiescy zakończą sezon wyjazdowym meczem w Radomiu z tamtejszym Radomiakiem. Jego początek zaplanowano o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Zagłębie Lubin
1:0 (1:0)

Bramka: Mráz 1
Motor: Tratnik - Wójcik, Najemski (80' Ede), Matthys, Palacz (69' Luberecki), Łabojko (80' Samper), Caliskaner (59' Scalet), Wolski, Ndiaye, Ceglaz (69' Król), Mráz

Karol Kurzępa

Niełapalny „Kangur”

Na pierwszego Polaka wygrywającego na Narodowym musimy jeszcze poczekać. Pomimo dwóch „biało-czerwonych” w finale, tego dnia nasi reprezentanci mogli oglądać tylko plecy „Kangurów”

Z wielkimi nadziejami na pierwszy w historii triumf w Warszawie w wykonaniu polskiego żużlowca pod taśmą stanęło trzech biało-czerwonych: Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera i Patryk Dudek. Nasi reprezentanci od początku zmagania nie mieli zbyt przyjemnych odczuć z jazdy, wyraźnie nie mogąc się spasować.

Na torze niepodzielnie rządziły „Kangury” fantastycznie spasowane z jednodniowym obiektem. Jack Holder nie miał sobie równych i na swoim koncie po czterech seriach miał komplet zwycięstw. Pokonał go dopiero

reprezentacyjny kolega - Brady Kurtz. Australijczyk, który póki co szturmem bierze PGE Ekstraligę i cykl Grand Prix, tym zwycięstwem zapewnił sobie miejsce w finale obok „Jackiego”.

Zmarzlik ostatecznie znalazł się na miejscach 3-10, które jednak w nowej formule gwarantują wejście do finału jedynie najlepszemu z dwóch gonitw ostatniej szansy. Na starcie pierwszej z nich mierzył się z Kubera, Lebediewem i Frickiem. W niej królem polowania okazał się „Domin” ponownie potwierdzając, że w kwestii startów mało żużlowców może się z nim równać i wjechał do finału. Ku uciesze lokalnej publiczności stawkę finału uzupełnił Dudek i w ostatnim akcencie tego dnia pod taśmą mieliśmy wojnę polsko-australijską.

W finale wydawało się, że sprawę rozstrzygną pomiędzy sobą australijscy „rajderzy”. To właśnie im, jako pierwszym, przysługiwał wybór tak ważnych

tego dnia pół startowych. Pochodzący z Antypodów zawodnicy rozstrzygnęli pomiędzy sobą triumf w dzisiejszych zawodach, ale górą był „Jackie”, dla którego to już drugi indywidualny triumf w zawodach cyklu SGP! Tuż za jego plecami przyjechał Kurtz, korzystając na przyblokowaniu Dudka przez Holdera. Stawkę bez większej walki zamknął Kubera.

Klasyfikacja:

- 1. Jack Holder (Australia) - 14 (3,3,3,2,3)**
- Brady Kurtz (Australia) - 13 (2,3,2,3,2)
- Patryk Dudek (Polska) - 10+3 (2,3,1,3,1)
- 4. Dominik Kubera (Polska) - 6+3 (3,0,0,3,0,0)**
- 7. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 10+1 (3,2,3,2)**
- 8. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 9+1 (1,0,2,3,3)**
- 17. Mateusz Cierniak (Polska) - 1(1)**

Filip Ogórek

W tym roku bez pucharu. Koniec marzeń MKS-u Lublin

Orlen Puchar Polski był ostatnią szansą dla PGE MKS-u Lublin na trofeum w sezonie 2024/25. Niestety, lublinianki muszą obejść się smakiem.

MKS Lublin w zmaganiach ligowych zapewnił sobie srebrny medal mistrzostw Polski, ale miał jeszcze szansę na triumf w Orlen Pucharze Polski. W weekend 17 i 18 maja podopieczne Pawła Tetelewskiego rywalizowały o trofeum w Kaliszu, gdzie odbyły się zmagania final four. W pierwszym spotkaniu zmierzyły się z KPR-em Kobieryce. Sobota zakończyła się dla lublinianek szczęśliwie i z sukcesem. W półfinale okazały się lepsze od „Kobierek”,

z którymi wygrały 30:27 po zaciętym boju. W finale czekały na nie jednak mistrzyni Polski i odwieczne rywalie - szczypiornistki Zagłębia Lubin. Te w półfinale ograły Piotrców Piotrków Trybunalski 35:30 i do walki o trofeum przystąpiły w roli faworytek.

Starcie było jednak niezwykle wyrównane, a po pierwszej połowie tablica wyników wskazywała tylko 14:13 na korzyść mistrzyń Polski. To dawało nadzieję, że MKS odwrócił jego losy. Niestety po zmianie stron Zagłębie nieco przyspieszyło i bardzo długo utrzymywało czterobramkową przewagę. Kapitalnie spisywała się ich bramkarka, a efektem tego było kolejne zwiększanie prowadzenia. Lublinianki nieco odrobiły stratę, by wejść w ostatnie dziesięć minut z trzema tra-

fieniami deficytu. Finalnie nie udało się im dokonać remontady i mecz przegrały wynikiem 24:28. Puchar zgarnęły więc odwieczne rywalki.

KGHM Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin
28:24 (14:13)

MKS: Wdowiak, Mamić - Planeta 4, Posavec 2, Balsam 4, Pietras 4, Andruszak 2, Rosiak 3, Olek 1, Szyndrak 1, Nieuwenweg 2, D. Więckowska 1, Pastuszka, M. Więckowska, Matuszczyk, Federćzak. Trener: Paweł Tetelewski

Kacper Ciuksza

Lewart spadł z III ligi!

Piłkarze z Lubartowa nie mają już matematycznych szans na utrzymanie się w III lidze. Lewart wróci do niższej klasy rozgrywkowej.

Ale była okazja!

Spotkanie rozegrane w Dębicy rozpoczęło się bardzo obiecująco dla Lewartu. Już w pierwszej minucie Łukasz Najda ruszył lewym skrzydłem, minął rywala i oddał groźny strzał. Piotr Chrapusta był jednak na posterunku. Kolejne akcje również dawały nadzieję. Jakub Niewęglowski i Michał Steszuk rozgrywali skutecznie na prawej stronie, a w 11. minucie Kamil Zieliński mógł dać prowadzenie naszej drużynie. Po indywidualnym odbiorze piłki znalazł się sam na sam z bramkarzem, ale piłka po jego strzale odbiła się od słupka.

Gospodarze przycisnęli

Wisłoka odpowiedziała kilkoma kontratakami. Dominik Kulon, Krzysztof Żmuda i Jaro-



Kilka miesięcy temu prezes Lewartu Tomasz Mitura wraz z kapitanem Jakubem Niewęglowskim odbierali gratulacje przy okazji awansu. W sobotę okazało się, że przygoda lubartowian z III ligą trwała tylko jeden sezon. Niestety

slaw Czernysz sprawdzali czujność Igora Belki, który przez większą część pierwszej połowy zachowywał czyste konto. W 20. minucie groźnie strzelał Krzysztof Zawisłak, ale i tym razem bramkarz Lewartu oraz obrońcy zdołali wyjść obronną ręką.

Gol do szatni

Najbardziej intensywny fragment pierwszej połowy przypadł na ostatni kwadrans. Zespół z Lubartowa miał swoje okazje. Najpierw strzelał Paweł Myśliwiecki po dośrodkowaniu Kli-

ma Morenkova, potem Mateusz Kompanicki. Za każdym razem świetnie między słupkami spisywał się Chrapusta. Niestety, tuż przed przerwą Lewart popełnił błąd. W 44. minucie Szymon Panasiuk wykorzystał dośrodkowanie z rzutu różnego i głową skierował piłkę do siatki. Był to tak zwany „gol do szatni”, który mocno podciął skrzydła zespołowi z Lubartowa.

Złe otwarcie

Początek drugiej połowy okazał się równie fatalny. Już w 48.

minucie Wisłoka podwyższyła prowadzenie po stałym fragmencie gry. Damian Łanucha posłał piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a ta odbijając się niefortunnie od Klima Morenkova, wpadła do bramki. Lewart przegrywał już 0:2 i choć próbował jeszcze wrócić do gry, efektów nie przyniosło to żadnych.

Mówi się trudno

W 58. minucie dwukrotnie próbował Łukasz Najda, ale jego strzały z pola karne były skutecznie blokowane. W 62. minucie doszło do groźnej sytuacji pod bramką Lewartu. Po błędzie przy wyprowadzaniu piłki Krzysztof Żmuda stanął oko w oko z Igozem Belką. Na szczęście bramkarz z Lubartowa znów uratował swój zespół.

Niestety

W końcówce spotkania oba zespoły miały jeszcze szanse ze stałych fragmentów. W 72. minucie po faulu na Krystianie Żelisko z rzutu wolnego uderzał Paweł Myśliwiecki, ale piłka minimalnie przeleciała nad po-

przeczką. Wisłoka odpowiedziała podobnym strzałem Łanucha, który został złapany przez Belkę. W 82. minucie Aleksander Piątek miał szansę zdobyć honorową bramkę, ale jego silny strzał z dystansu znów obronił czujny Chrapusta.

Wisłoka Dębica - Lewart Lubartów 2:0 (1:0)

Bramki: Panasiuk 44', Morenkov 48' (s).

Wisłoka: Chrapusta - Czernysz, Geniec, Czarny, Panasiuk, Fedan, Łanucha (84' Kieras), Bator, Żmuda, Kulon (89' Czuchra), Zawisłak (89' Maik).

Lewart: Belka - Niewęglowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Wolski (74' Nojszewski), Myśliwiecki, Steszuk, Morenkov, Zieliński (46' Żelisko), Najda (77' Knap).

Żółte kartki: Zawisłak, Łanucha, Bator, Geniec, Chrapusta - Steszuk, Kompanicki, Niewęglowski, Najda (na ławce), Stefański (trener).

mp

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Wisłoka - Lewart 2:0
Bramki: Panasiuk 44', Morenkov 48' (s).
Czarni - Podlasie 3:1
Bramki: Kardyś 63', Mróz 76', Marszałik 83' - Kaczyński 85'.
Siarka - Star 1:2
Bramki: Kaliniec 10' - Stanisławski 65', Szyńska 73'.
Podhale - Wisła II 4:2
Bramki: Burkiewicz 5', 54', Mirosznik 12', Marcinho 24' - Woś 60', Tokarczyk 85' (k).
Avia - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Małecki 14', 87' (k), Kalinowski 18', Zuber 43', Rozmus 56'.
Wisłanie - KSZO 1:2
Bramki: Adisa 90' - Pisarek 78', Domagała 90'.
Pogoń-Sokół - Świdniczanka 0:2
Bramki: Futa, Tymosiak.
Unia - Sandecja 0:2
Bramki: Kwietniewski 9' (k), Górski 68' (k).
Chelmska - Korona II 1:2
Bramki: Korbecki 46' - Szymański 23', Rogula 72'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	30	68	61:25
2	KSZO Ostrowiec Św.	30	62	50:31
3	Podhale Nowy Targ	30	59	57:39
4	Siarka Tarnobrzeg	30	55	66:37
5	Avia Świdnik	30	53	67:38
6	Star Starachowice	30	52	57:36
7	Korona II Kielce	30	51	56:44
8	Chelmska Chełm	30	50	66:50
9	Podlasie Biela Podlaska	30	43	45:37
10	Wisłoka Dębica	30	42	57:48
11	Czarni Polaniec	30	37	46:58
12	Wisła II Kraków	30	35	65:53
13	Wisłanie Skawina	30	33	35:50
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	30	30	40:61
15	Świdniczanka Świdnik	30	30	34:51
16	KS Wiązownica	30	27	34:58
17	Lewart Lubartów	30	18	27:72
18	Unia Tarnów	30	7	22:97

NASTĘPNE KOLEJKI

(21.05., godz. 17:30):

Lewart - Podlasie, Star - KSZO, Chelmska - Podhale, Korona II - Unia, Sandecja - Pogoń-Sokół, Świdniczanka - Wisłanie, Siarka - Avia, KS Wiązownica - Wisłoka, Czarni - Wisła II.
(24.05., godz. 12:00): Wisła II - Lewart, Siarka - Wisłoka, Podhale - Czarni, Podlasie - KS Wiązownica, Avia - KSZO, Star - Świdniczanka, Wisłanie - Sandecja, Pogoń-Sokół - Korona, Unia - Chelmska.

mp

Nasi bez szans

W środku tygodnia gracze Górnika II walczyli w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Nie było niespodzianki. Avia Świdnik wygrała 5:0 i awansowała do półfinału wojewódzkiego.

Górnik II Łęczna - Avia Świdnik 0:5

Bramki: Paluchowski 25', 32', 36', Popiołek 59', Szczygieł 84'.

mp

IV LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Górnik II - Orleńka 1:0
Opolanin - Gryf 2:2
Hetman - Janowianka 5:2
Huragan - Avia II 5:0
Lublinianka - Kłos 7:1
Tomasovia - Sygnał 8:5
Motor II - Łada 2:3
Stal - Granit 3:1

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	28	71	76:19
2	Lublinianka Lublin	27	65	80:38
3	Tomasovia Tom. Lub.	27	59	80:33
4	Łada Biłgoraj	27	57	78:26
5	Orleńka Radzyń Podlaski	28	53	81:38
6	Hetman Zamość	27	46	49:40
7	Janowianka Janów Lub.	28	45	61:46
8	Motor II Lublin	28	40	48:51
9	Start Krasnostaw	27	35	36:43
10	Granit Bychawa	27	34	44:58
11	Opolanin Opole Lubelskie	28	32	28:59
12	Górnik II Łęczna	27	31	47:53
13	Huragan Międzyzrzec Podl.	27	29	52:50
14	Sygnał Lublin	27	24	48:78
15	Avia II Świdnik	27	19	28:86
16	Gryf Gmina Zamość	27	15	21:70
17	Kłos Gmina Chełm	27	5	10:79

NASTĘPNE KOLEJKI

(21.05., godz. 17:00): Avia II - Górnik II, Gryf - Stal, Granit - Motor II, Łada - Tomasovia, Sygnał - Lublinianka, Kłos - Huragan, Orleńka - Hetman, Janowianka - Start, Opolanin - pauza.
(24.05., godz. 17:00): Górnik II - Kłos, Stal - Opolanin, Start - Orleńka, Hetman - Avia II, Huragan - Sygnał, Lublinianka - Łada, Tomasovia - Granit, Motor II - Gryf, Janowianka - pauza.

mp

Górnik II z wygraną! Zdecydował Sitarczuk. Ale występ Wilka



Łęcznianie ograli Orleńka i zrobili duży krok ku utrzymaniu w IV lidze

Piękne chwile Łęcznian. Zespół Górnika II ogral 1:0 Orleńka Radzyń Podlaski.

Łęcznianie triumfowali po голу Sitarczuka, któremu podawał Stadnicki. Dla ekipy Karola Wiecha to ósme zwycięstwo w sezonie, a zarazem szalenie ważne w kwestii utrzymania w IV lidze.

- Za nami mecz z najlepiej punktującą drużyną w rundzie wiosennej, w którym wystąpiliśmy zawodnikami tylko z naszej akademii. Obie strony miały swoje sytuacje, ale ostatecznie to my możemy cieszyć się z bardzo ważnych trzech

punktów - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Jedyny gol padł po dośrodkowaniu lewą nogą z prawej strony Erwina Stadnickiego do idealnie wbiegającego Szymona Sitarczuka, który dopełnił formalności. - Później mieliśmy sytuację sam na sam czy uderzenia obok bramki z pola karne, ale nie udało się podwyższyć wyniku. W drugiej połowie Orleńka również miały świetne sytuacje, ale wybitnie w naszej bramce spisywał się Kuba Wilk oraz assekurujący go obrońcy. Mamy bardzo ważne zwycięstwo, w dodatku na zero z tyłu - dodaje.

Przed Łęcznianami ważne mecze w kontekście utrzyma-

nia. - Chcemy podtrzymać naszą dobrą dyspozycję w najbliższym meczu z Avią II Świdnik w środę, z Kłosem Chełm w sobotę - kończy Duduś.

Górnik II Łęczna - Orleńka Radzyń Podlaski 1:0 (1:0)

Bramka: Sitarczuk 28'.

Górnik II: Wilk - Stadnicki (78' Dylewski), Pastusiak (42' Rzeszutek), Sienicki, Mołodecki, Słomka (70' Skotarczak), Małycka, Gnap, Sitarczuk (90' Giovanni Trentin), Wachowicz, Duma (70' Charczuk).

mp

Opolanin. Remis jak porażka

Nie tak miało być.

Walczący o utrzymanie gracze Opolanina tylko zremisowali z Gryfem Gmina Zamość.

- Mając tyle sytuacji, stałych fragmentów gry i grając w przewadze, nie umieliśmy dobić rywala i zgnać trzech punktów. Grając jednego zawodnika więcej, graliśmy gorzej niż w równowadze. Składy się wyrównały pod koniec meczu, kiedy to jeden z naszych zawodników dostał czerwoną kartkę za swoje głupie zachowanie. Niewykorzystane sytuacje się zemściły. Dla nas ten wynik jest porażką - mówi Patryk Antolak, asystent Radosława Muszyńskiego.

Opolanin Opole Lub. - Gryf Gmina Zamość 2:2 (2:1)

Bramki: Konc 12', H. Sałasiński 45' - Łazar 42', Zieliński 86'.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Mazurek, Kozak, Adamczuk, Pałka (86' Samochko), Konc, Gonder (75' Jurak), H. Sałasiński, Figura (72' Głaz), Duda (69' Corbo)
Żółta kartka: H. Sałasiński.

mp

Dobiega końca wyłożenie projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gm. Niemce

Byli włodarze mają uwagi

Byli włodarze gminy Niemce uczestniczyli w konsultacjach społecznych, dotyczących wyłożonego projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Działki byłych wójtów i byłego przewodniczącego Rady Gminy Niemce zostały usunięte z planu.

W wyniku decyzji wojewody lubelskiego radni gminy Niemce zdecydowali o ponownym wyłożeniu Projektu zmian Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Mieszkańcy mają czas do 22 maja, aby zapoznać się z korektami, które wprowadziły władze gminy, a radni te poprawki zaakceptowali. Wśród zainteresowanych są m.in. Krzysztof Urbaś – były wójt gminy Niemce, a dziś prezes Giędy w Elżówce, Henryk Smolarz – wcześniej zastępca wójta, teraz poseł na Sejm RP oraz Marek Podstawka – były przewodniczący Rady Gminy Niemce, dziś radny gminy. Grunty wspo-



Swoje uwagi wnoszą byli włodarze gminy Niemce

mnianej trójki oraz osób z nimi związanych zostały „wycięte” z planu, stąd uwagi skierowane do twórców poprawek.

- Spytałem wprost, na czyj wniosek wykreślono z planu moje działki? – przyznał Marek Podstawka. – Planista szukał w dokumentach przez pół godziny, może przez czterdzieści minut i... nic nie znalazł. Nie przedstawiono mi żadnej argumentacji. Mówię to z pełną

odpowiedzialnością, mając na to świadków. Poza tym, w historii gminy jest to pierwsza sytuacja, kiedy wójt usuwa z planu działki, które przeszły weryfikację i mają zgodę Rejonowej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Przynajmniej tak jest w moim przypadku.

Gdyby radni przyjęli chociaż jedną poprawkę, taki ruch oznaczałby rozpoczęcie całej procedury od nowa, a na uchwa-

lenie studium czeka bardzo dużo mieszkańców. Paradoksalnie, radni będą niewolnikami tych oczekiwań, nawet w przypadku, kiedy poszczególne uwagi będą miały podstawy. Oprócz wójtów pretensje zgłaszają też inni zainteresowani. Podczas poprzedniej sesji radni odrzucili aż 344 uwagi zgłoszone do poprawionego projektu planu.

Artur Toruń

Jest wykonawca ścieżki rowerowej w Lubartowie. Nie była to najtańsza oferta

Do przetargu na „Budowę ścieżki rowerowej wraz z obiektami powiązanymi w obrębie chodnika po zachodniej stronie ciągu ulic Słowackiego, Rynek I i ul. Lubelskiej w Lubartowie w ramach projektu MOBILNY LUBARTÓW” stanęły cztery firmy:

DOROTEX Firma Budowlana Janusz Zając ze Stasinowa (cena brutto - 2 642 642,70 zł), Art-Bruk Sp. z o.o. z Miłocina (cena brutto - 2 436 973,17 zł), Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. (cena brutto - 2 763 477,82 zł),

GR Development Group Sp. z o.o., Krasnystaw (cena brutto - 2 842 321,48 zł).

Miasto przeznacza na realizację tego zadania 2 960 097,26 zł.

Najwięcej punktów dostała oferta firmy DOROTEX i ten

oferent wygrał przetarg. Co ciekawe, zwycięska oferta nie jest najtańsza. Art - Bruk sp. z o.o. proponował cenę niższą. Dlaczego więc wynik przetargu jest taki?

- Oferta nie została prawidłowo zabezpieczona wadium. Okres ważności wadium wynikający z gwarancji ubezpieczeniowej zapłaty wadium wystawionej przez InterRisk Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. Vienna Insurance Group (zmienionej aneksem nr A01 z dn. 23 kwietnia br.) jest krótszy od terminu związania ofertą wymaganego przez Zamawiającego - wyjaśnia miasto.

Marcin Kusyk

Długo nie mogli znaleźć kierownika. Cztery razy ogłaszali nabór

Pierwszy nabór na stanowisko kierownika GOPS-u w Abramowie ogłoszono jeszcze w połowie grudnia. Ani ten, ani trzy kolejne nabory nie przyniosły rezultatów. Wójt zdecydował się więc na inne rozwiązanie.

W Abramowie długo szukano osoby do pokierowania gminnym ośrodkiem pomocy społecznej. A to dlatego, że dotychczasowa kierownik - Elżbieta Komsta - odchodziła na emeryturę.

Pierwszy nabór na to stanowisko ogłoszono 17 grudnia. Nie przyniósł on jednak rezultatu, więc nabór ponowiono w połowie stycz-

nia. I tym razem władzom gminy nie udało się znaleźć odpowiednio wykwalifikowanej osoby na wspomniane stanowisko.

- W pierwszym naborze znaleźliśmy i wybraliśmy osobę, która spełniała wymagania. Jednocześnie jednak aplikowała o stanowisko w innym miejscu i ostatecznie wybrała inną ofertę. W drugim naborze wpłynęła jedna oferta, ale nie spełniała wymagań formalnych - wyjaśniał wówczas Michał Rola, wójt gminy Abramów.

- Żaden spośród obecnych pracowników jednostki nie spełnia wymagań formalnych do objęcia stanowiska kierownika GOPS w Abramowie - dodawał wójt.

W lutym ogłoszono jeszcze ko-

lejny nabór, także bez efektu. Jednocześnie gmina znalazła nowego kierownika. W jaki sposób?

Kierownik została bowiem przeniesiona z innej jednostki w ramach porozumienia stron. Chodzi konkretnie o Monikę Janek-Kozak, mieszkankę gminy Abramów. Wcześniej pracowała w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Lublinie.

Wśród wymagań na to stanowisko są m.in. wykształcenie wyższe, specjalizacja z zakresu organizacji pomocy społecznej czy co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letni staż pracy w pomocy społecznej.

- Oczywiście Monika Janek-Kozak spełniła wszystkie wymagania

Dominik Smagała

formalne - podkreśla Michał Rola, wójt gminy Abramów.

Poza kierowaniem GOPS-em i reprezentowaniem tej jednostki, do zadań osoby zarządzającej należy m.in. wydawanie decyzji administracyjnych w sprawach indywidualnych, udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w trudnych sytuacjach życiowych osobom potrzebującym czy diagnozowanie i ocena problemów społecznych występujących na terenie gminy oraz przedstawianie propozycji ich rozwiązań.

Nowa kierownik rozpoczęła swoją pracę w GOPS w Abramowie 15 kwietnia.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: seria oszustw trwa. Znowu „na pracownika banku”

61-letni mieszkaniec Lubartowa uwierzył, że dzwoni do niego pracownik banku i stracił pieniądze.

Mężczyzna podający się za pracownika banku zadzwonił do 61-letniego mieszkańca Lubartowa i przekonał go, że ktoś próbuje zaciągnąć kre-

dyt na jego dane osobowe i w związku z sytuacją przełączy go do specjalisty od spraw zabezpieczeń. Kolejny „konsultant” polecił mieszkańcowi Lubartowa przelać pieniądze na specjalny rachunek.

- 61-latek, działając zapewne pod wpływem emocji, przekażał w kilku przelewach środki na wskazane konto, postępując

zgodnie z instrukcjami. Wypląty akceptował w aplikacji mobilnej, gdy większe kwoty nie przechodziły, oszust nakazał przelać mniejsze sumy, co poszkodowany również robił. Łącznie mężczyzna stracił ponad 3500 złotych - relacjonuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Gdy doszło do zablokowania

kolejnych przelewów, oszust polecił mężczyźnie zadzwonić na infolinię, żeby odblokować limity, po czym rozłączył się. W rozmowie z prawdziwym konsultantem lubartowianin zorientował się, że został oszukany.

Sprawą zajmuje się lubartowska policja.

Marcin Kusyk

Pieniądze dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Kto dostał dotację w powiecie lubartowskim?

2 mln zł to kwota, którą Urząd Marszałkowski przeznaczył na dofinansowania dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Dotacje zostały przyznane w ramach otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych „Lubelskie wspiera Mło-

dziezowe Drużyny Pożarnicze” - informuje Urząd Marszałkowski. 12 maja marszałek Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Marek Wojciechowski wręczyli 89 umów dotacyjnych. Wśród drużyn, które otrzymały dotację, jest szóstka z powiatu lubartowskiego.

Marcin Kusyk

Jednostka	Kwota	Cel
OSP Abramów	10 000 zł	Zakup umundurowania i sprzętu szkoleniowego dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Abramowie
OSP Przytoczno (gm. Jeziorany)	10 000 zł	Zakup umundurowania dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Przytocznie - Inwestycja w bezpieczeństwo
OSP Kamionka	10 000 zł	Zwiększenie potencjału rozwojowego Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Kamionce
OSP Zabiele Kolonia (gm. Niedźwiada)	9950 zł	Zakup umundurowania oraz strojów sportowych dla członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Zabilu Kolonii
OSP Ostrów Lubelski	10 000 zł	Zakup umundurowania oraz sprzętu dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Ostrowie Lubelskim
OSP Ostrówek	9500 zł	Zakup sprzętu szkoleniowego do nauki resuscytacji krążeniowo - oddechowej, oraz umundurowania koszarowego na potrzeby Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Ostrówku

Wiosenne impresje w dolinie Wieprza. Podsumowali konkurs plastyczny

Siódma edycja Wojewódzkiego Integracyjnego Konkursu Plastycznego „Nadwieprzańskie koloryty – Wiosenne impresje” zgromadziła aż 336 uczestników z 49 placówek z województwa lubelskiego.

Celem konkursu zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie było zachęcenie do twórczego spojrzenia na przyrodę doliny rzeki Wieprz. Tematyka obejmowała wiosenne impresje, ulotność chwili, nastroje natury i grę światła – a wszystko to w indywidualnych interpretacjach uczestników.

Adresatami konkursu byli mieszkańcy województwa lubelskiego – od przedszkolaków, przez uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, po osoby uczęszczające do ośrodków wsparcia, warsztatów terapii zajęciowej oraz indywidualnych twórców.



Jury podkreśliło wysoki poziom artystyczny nadesłanych dzieł

Komisja konkursowa, w skład której weszli specjaliści z zakresu edukacji artystycznej i ochrony przyrody oraz uznani artyści, oceniła prace w pięciu kategoriach wiekowych. Jury podkreśliło

wysoki poziom artystyczny nadesłanych dzieł oraz wyjątkową wrażliwość twórców na piękno otaczającej ich przyrody.

Kamil Kulig

Dzieci w wieku przedszkolnym

1. **Alicja Turska** (Przedszkole Publiczne w Ludwinie)
2. **Lena Darmochwał** (Centrum Kultury w Łęcznej)
3. **Jakub Ożóg** (Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej)

Wyróżnienia:

- Malina Mazowiecka** (ODK w Łęcznej)
Oliwia Karpińska (Przedszkole w Niemcach)
Nel Staszczuk (Centrum Kultury w Łęcznej)
Adam Skorupa (ODK w Łęcznej)
Malwina Mitura (Przedszkole w Niemcach)
Zuzanna Latoch (Gminne Centrum Kultury w Konstanczynie)
Anna Kowalczyk (GOK w Milejowie)

Dzieci klas I-IV

1. **Marcelina Kontkowska, Alicja Jakubiec** (Centrum Kultury w Siennicy Różanej)
2. **Małgorzata Chasikowska** (Szkoła Podstawowa w Białkach Dolnych),
Marianna Kondratiuk (CK w Siennicy Różanej)
3. **Arina Majek** (GOK w Kłoczewie),
Hanna Ziembicka (MDK w Biłgoraju)

Wyróżnienia:

- Fabian Kamola** (SP w Charleżu)
Marcelina Wójcik (SP nr 50 w Lublinie)
Aleksandra Kruk (SP nr 3 w Lublinie)
Alan Kielech, Krystian Okoń, Kornelia Karaniewicz, Emma Derkacz (CK w Siennicy Różanej)
Zuzanna Majek, Zuzanna Kamińska, Iga Szlendak (GOK w Kłoczewie)
Łucja Wróbel (MDK w Biłgoraju)
Aleksandra Zakrzewska (SP nr 3 w Lublinie)

Dzieci i młodzież klas V-VIII

1. **Gabriela Kuś** (CK w Siennicy Różanej), **Lena Potapiuk** (Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie)
2. **Łucja Bąk** (SP nr 5 w Krasnymstawie)
3. **Milena Miszczyszyn, Aleksander Stupka** (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży Niesłyszących i Słabosłyszących im. Jana Pawła II w Lublinie)

Wyróżnienia:

- Karina Suryś** (SP w Milejowie)

- Milena Duda** (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dorohusku)
Jakub Góra (SP nr 50 w Lublinie)
Lena Waśkiewicz (MDK w Krasnymstawie)

Młodzież szkół średnich

1. **Ewelina Ostapiuk** (Zespół Szkół w Janowie Podlaskim)
2. **Patrycja Ostapiuk** (Zespół Szkół w Janowie Podlaskim)

Wyróżnienie:

- Sonia Dziepak** (Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłębokiem)

Dorośli

1. **Krzysztof Wrzyszczyk** (WTZ w Wojsławicach)
2. **Monika Borawska** (zgłoszenie indywidualne)
3. **Marta Socha** (ŚDS w Tarnogrodzie)

Wyróżnienia:

- Damian Czerwiński, Joanna Grobel, Joanna Kłopot, Katarzyna Strojek** (ŚDS w Końskowoli)
Anna Więclawik (ŚDS w Zamościu)
Mateusz Grzesik (ŚDS w Szarowoli)

Jest konkurs na dyrektora szkoły w Garbatówce

Wymagane jest m.in. posiadanie odpowiedniego wykształcenia – ukończone studia wyższe magisterskie oraz kwalifikacje z zakresu zarządzania oświatą - studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny.

Konieczny jest także odpowiedni staż pracy pedagogicznej lub dydaktycznej oraz stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego.

Kandydaci muszą spełniać szczegółowe wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 11 sierpnia 2017 r.

Dodatkowo muszą złożyć koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły, życiorys zawodowy, potwierdzenia kwalifikacji i zatrudnienia, zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku kierowniczym, a także liczne oświadczenia, m.in. o niekaralności, pełni praw publicznych, braku postępowań dyscyplinarnych czy zgodzie na przetwarzanie danych.

Oferty należy składać do 30 maja do godz. 15 w Urzędzie Gminy Cyców (ul. Chełmska 42) osobiście lub pocztą. Liczy się data wpływu. Zgłoszenia elektroniczne nie będą rozpatrywane.

Kamil Kulig

Unijne wsparcie dla bezrobotnych w powiecie łęczyńskim

Powiatowy Urząd Pracy w Łęcznej będzie realizował projekt o wartości ponad 1,5 miliona złotych, z czego ponad 1,3 miliona pochodzi z Unii Europejskiej.

Działania skierowane są do osób zarejestrowanych jako bezrobotne. W szczególności chodzi o osoby w trudnej sytuacji na rynku pracy, m.in. osoby niepełnosprawne, młodzież do 30. roku życia, osoby po 55. roku życia, długotrwale bezrobotnych, mieszkańców wsi odchodzących z rolnictwa, a także obywateli Ukrainy objętych ochroną czasową.

Kamil Kulig

Ruszyła rekrutacja do nowego Żłobka Publicznego w Łęcznej

Gmina Łeczna ogłasza wstępny nabór dzieci do nowo powstającego Żłobka Publicznego. Placówka powstaje w tzw. „małej szkole” przy ulicy Staszica. Rozpocznie swoją działalność już 1 września br.

Rodzice zainteresowani zapisaniem dziecka do żłobka mogą pobrać formularz rekrutacyjny ze strony internetowej Gminy Łeczna – www.łeczna.pl. Wypełnione dokumenty należy złożyć osobiście w punkcie rekrutacyjnym, który mieści się w Przedszkolu Publicznym nr 2 przy ul. Staszica 19 w Łęcznej.

Punkt rekrutacyjny będzie czynny dwa razy w tygodniu:

we wtorki w godzinach 15 - 17, w czwartki w godzinach 8 - 10.

Podczas składania formularzy rekrutacyjnych rodzice otrzymają szczegółowe informacje dotyczące zasad naboru oraz organizacji pobytu dzieci w żłobku.

Żłobek powstaje w ramach rządowego Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Aktywny Maluch” na lata 2022-2029. Celem programu jest wsparcie rodzin w godzeniu życia zawodowego z rodzinnym poprzez rozwój dostępnych form opieki nad najmłodszymi.

Kamil Kulig

Ks. Andrzej Jużko skończył 60 lat. Życzenia od parafian



Jubilat, ks. Andrzej Jużko, w otoczeniu młodych parafian



Przedstawiciele Rady Parafialnej z kwiatami dla księdza proboszcza

- Zdrowia i szczęścia i błogosławieństwa przez ręce Maryi! - zaśpiewali parafianie księdzu Andrzejowi Jużce, proboszczowi parafii św. Anny, który 16 maja obchodził urodziny.

Na początku piątkowej j mszy świętej o godz. 18:00 parafianie wręczyli księdzu proboszczowi kwiaty od Legionu Maryi i od Rady Parafialnej. A gdy po zakończeniu mszy ks. Andrzej Jużko wychodził z kościoła, czekała na niego grupa młodzieży z kwiatami.

- Zdrowia i szczęścia i błogosławieństwa przez ręce Maryi! - zaśpiewali jubilatowi. Czekają też parafianki ze słodkim prezentem. Ks. Andrzej Jużko obchodził 60-te urodziny i imieniny w dniu św. Andrzeja Boboli, patrona Polski.

Ksiądz Andrzej Jużko urodził się niedaleko Janowa. Tam chodził do szkoły podstawowej i kończył szkołę średnią. Po ukończeniu szkoły wstąpił do seminarium w Lublinie, studiował też na KUL. Świecenia kapłańskie przyjął w 1992 r. Jako wikary rozpoczął posługę kapłańską w Kraśniku. Potem władze kościelne przeniosły go do parafii św. Jadwigi w Lublinie. Kolejnym miejscem



Ks. Andrzej Jużko i Jerzy Zbiciak, kierownik Hospicjum św. Anny przed budynkiem hospicjum

pracy ks. Jużko była archikatedra lubelska. Potem był proboszczem w Siennicy Różanej. Od 2008 r. był proboszczem w Milejowie i wicedziekanem dekanatu łęczyńskiego. Od lipca 2016 r. jest proboszczem parafii św. Anny w Lubartowie. Jest dziekanem dekanatu lubartowskiego.

Ks. Jużko jest energicznym gospodarzem parafii, w której przeprowadza remonty kościoła św. Anny i kaplicy na cmentarzu. Wyprostowane zostało ogrodzenie bazyliki św. Anny. Odnowione zostały zabytkowe obrazy, m.in. barokowe przedstawienie Niepokalanego Poczęcia

Najświętszej Maryi Panny, wizerunek błogosławionego Władysława z Gielniowa, obraz przedstawiający Świętą Rodzinę, starszy niż lubartowska bazylika.

Proboszcz rozwija kult bł. o. Józefa Mazurka, męczennika II wojny światowej zamordowanego przez Niemców, który pochodził z Baranówki.

Ks. Jużko angażuje się w życie społeczne Lubartowa. Działa na rzecz rozbudowy hospicjum św. Anny, namawia do jego wsparcia nie tylko lubartowskich parafian, ale odwiedza też w tym celu inne parafie.

Marcin Kusyk



Odnowiony z inicjatywy ks. Andrzeja Jużko zabytkowy obraz przedstawiający błogosławionego Władysława z Gielniowa



Pierwszy dzień ks. Andrzeja Jużki w parafii św. Anny. Przyjechali z nim parafianie z Milejowa, którzy serdecznie żegnali swojego proboszcza przechodzącego do Lubartowa



Kwiaty i słodki prezent od parafianek



Ks. Andrzej Jużko nie boi się roli cukiernika - na lubartowskim Annowaniu, imprezie, na którą przyjeżdżają Anny z całego świata

Pierwsza Komunia w kościele

O godz. 10.30 rodzice z dziećmi zbrali się przed kościołem św. Józefa Opiekuna Rodzin, gdzie pobłogosławili swoje pociechy przed Pierwszą Komunią Świętą. Byliśmy na miejscu.

Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu młodych katolików. W podniosłej atmosferze, przy dźwiękach kościelnych pieśni i w otoczeniu rodziny, dzieci po raz pierwszy przyjęły do serca Jezusa Chrystusa w sakramencie Eucharystii.

- Nie będzie to możliwe bez pomocy, jaką daje Jezus w sakramencie eucharystycznym. Dlatego prosimy o udzielenie naszym dzieciom po raz pierwszy w życiu Komunii Świętej. Z radością udzielię waszym dzieciom Komunii Świętej. Będę się za nich modlił, ofiarując Najświętszą

Eucharystię – powiedział ksiądz proboszcz Stefan Misa.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów była prośba dzieci skierowana do rodziców o błogosławieństwo. Słowa wypowiedziane przez najmłodszych: - Ten dzień wspaniały, ten dzień radości, gdy Jezus w postaci

chleba w naszych małych sercach zagości. Prosimy ciebie, najdroższy tato, i ciebie, mamę kochaną. Na naszych głowach połóżcie ręce z błogosławieństwem Pana

Rodzice odpowiedzieli gestem błogosławieństwa i modlitwą: - Niech Bóg przemożny wspie-

ra cię swą łaską. I błogosławi. I błogosławimy. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Następnie dzieci przeszły do świątyni, śpiewając pieśń „O to jest dzień!”. Tam odbyła się Pierwsza Komunia Święta.

Kamil Kulig



ciele św. Józefa w Łęcznej



Derby naładowane emocjami

Spotkania Ludwiniaka Ludwin z Błękitem Cyców od wielu sezonów są naładowane emocjami. Nie inaczej było tym razem.

Sobotnie popołudnie w Cycowie stały pod znakiem derbowej rywalizacji. Tym bardziej zacieklej, że obydwie ekipy wciąż liczą się w walce o najwyższe cele w lubelskiej klasie „A” gr. III. Wygrana pozwoliłaby Ludwiniakowi zdecydowanie umocnić się na pozycji wicelidera, zaś miejscowi, triumfując, zbliżyliby się do nich na odległość dwóch punktów. Gospodarze nastawili się na grę niską defensywną i poszukiwaniu kontrataków. Ich dobrze zorganizowane ustawienie sprawiało ogromne trudności żółto-niebieskim, którzy pomimo sytuacji sam na sam w pierwszym kwadransie nie znaleźli drogi do bramki strzeżonej przez Miłosza Niewiadomskiego. Błękit raz po raz poszukiwał kontrataków i dopiął swego w 35. minucie. Błąd przy wybięciu piłki głową popełniła ludwińska defensywa, z czego skorzystał grający trener miejscowych - Jacek Ziarkowski. Ograł jednego z obrońców i wyłożył futbolówkę do Bednaruka, który z najbliższej odległości pokonał Rafała Tkaczyka. Ludwiniak nie był w stanie do przerwy poszukać swojej sytuacji, a w dodatku otrzymał drugi cios. Tym razem na skrzydle pojedynkę jeden na jednego wygrał Karol Zawrotniak i dograł do swojego szkoleniowca, który do asysty dołożył także trafienie z kilku metrów, zmuszając Tkaczyka do drugiej kapitulacji tego dnia. Mocne słowa w przerwie podziały motywująco na przy-



Na boisku w Cycowie nie brakowało walki, a w końcówce także niepotrzebnych nerwów spowodowanych kontrowersyjnymi decyzjami sędziowskiego

jezdnych, którzy od początku drugiej odsłony rzucili się do ataku. Z początku brakowało im trochę na to pomysłu, ale im dalej w mecz, tym mniej siły mieli skupieni na defensywie błękitno-biali. Przełamanie nadeszło w 75. minucie. Dominik Lipski zamieszał cycowską defensywę i fantastycznym podaniem „z fałszą” znalazł Szymona Kociubę, który strzałem w krótki słupek dał swojej ekipie kontakt. Od tego momentu gra toczyła się już głównie pod bramką

strzeżoną przez Niewiadomskiego. Kilukrotnie z kontratakiem wychodzili miejscowi, ale w najlepszej sytuacji do zamknięcia meczu pomylił się Karol Zawrotniak. W końcu wicelider znalazł drogę do remisu. Po schematycznym rozegraniu stałego fragmentu futbolówkę w pole karne wstrzelił starszy z braci Kociuba, tam przeszła całą cycowską defensywę, a dopadł do niej Daniel Romańczuk i doprowadził do stanu 2:2. W końcówce gotowała się już głównie pod bramką

poskutkowało czerwonymi kartkami dla Rafała Bronowickiego i Szymona Kociuby za starcie w polu karnym Błękitu, za protesty z ławki na trybuny został odesłany także Karol Różycki. Piłkę meczową po stałym fragmencie miał Paweł Chochowski, ale po jego uderzeniu z rzutu wolnego futbolówka obijała tylko poprzeczkę. To kolejne świetne widowisko, które mogło cieszyć zgromadzonych kibiców, zgromadzone przez obydwie ekipy. Docenić należy obydwie strony:

Błękit za świetnie poukładaną defensywę i groźne kontrataki, a także Ludwiniak za walkę o punkty do samego końca i bardzo dobrą drugą część meczu. Ostatecznie po spotkaniu dwóch różnych połów obydwie ekipy podzieliły się punktami. Teraz Ludwiniak zagra przed własną publicznością kolejne derby z Wiarą Łęczną już w niedzielę o godz. 16, zaś Błękit na wyjeździe zmierzy się z LKS-em Biskupice, niemalże pewnym degradacji w niedzielę o 15.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Piaskovia Piaski	21	50	68:23
2	Ludwiniak Ludwin	21	45	72:41
3	Tajfun Ostrów Lubelski	21	41	45:29
4	Błękit Cyców	21	40	53:33
5	Victoria Rybczewice	21	36	57:47
6	KS Ciecierzyn	21	35	46:31
7	Wiera Łęczna	21	30	41:31
8	Avenir Jabłonna	21	27	40:38
9	GLKS Głusk	21	25	45:51
10	GKS Niedźwiada	21	24	34:62
11	Orion Niedźwica Duża	21	23	48:48
12	Perła Mętgiew	21	20	36:66
13	Piotrcovia Piotrków	21	17	32:54
14	LKS Biskupice	21	10	28:91

Błękit Cyców - Ludwiniak Ludwin 2:2 (2:0)

Bramki: J. Bednaruk 35', Ziarkowski 42' - Kociuba 75', D. Romańczuk 83'

Skład Błękitu: Niewiadomski - Nowaczek, Sidorowski, R. Bronowicki, Sowa, Bujak, Terlecki (90' C. Zawrotniak), Szkutnik, K. Zawrotniak (75' M. Bednaruk), J. Bednaruk (80' Stopa), Ziarkowski

Skład Ludwiniaka: Tkaczyk - Różycki (70' Stec), D. Romańczuk, Jawidzyk, Stankiewicz (65' Kałdunek), Szymaniak (87' Grzesiuk), D. Lipski, J. Kociuba, Chochowski, Kotowicz, Sz. Kociuba

Czerwone kartki: R. Bronowicki - Sz. Kociuba, Różycki

Filip Ogórek

Tur wygrywa łatwo i przyjemnie

Tur Milejów bez zaskożeń zdobył Wierzchowiska. Wbił beniaminkowi aż pięć bramek.

Zespół Tura Milejów przed meczem w Wierzchowiskach wiedział już, że Ruch Ryki niespodziewanie zremisował z rezerwami Wisły Puławy i teraz wygrana pozwoli im zrównać się punktami z bezpośrednim rywalem do awansu. Podopieczni Tomasa Zajęca nie pozostawili rywalom złudzeń i już do przerwy prowadzili 0:4. Trafienia dla ekipy z powiatu łączyńskiego zanotowali Tylus, Cielebąk, Gil, Jakub Leszczyński i grający trener zespołu. Teraz przed Turą domowy mecz z Sokółem



Młodzi kibice Tura mieli wiele powodów do radości. Ich ulubieńcy wygrali pewnie i przekonująco

Konopnica, który w ubiegłej rundzie sensacyjnie urwał im punkty, okupując ostatnią lokatę w tabeli.

LKS Wierzchowiska - Tur Milejów 1:5 (0:4)

Bramki dla Tura: Tylus, Zajęc, Cielebąk, Gil, J. Leszczyński
Skład Tura: Kowalczyk - Niewiński, Kowalski (46' Kocot), Rod - Gil (46' Balczyński), Kucybała (46' M. Leszczyński), Kostiuł (46' Kozyra), Cielebąk (46' Sowa) - Tylus, J. Leszczyński, Zajęc (60' Suryś)

Filip Ogórek

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

ZNAJDŹ NAS NA facebook